

Witold Kulesza

Uniwersytet Łódzki

ORCID: 0000-0003-2593-6801

wkulesza@wpia.uni.lodz.pl

Jan Kulesza

Uniwersytet Łódzki

ORCID: 0000-0002-0574-9120

jkulesza@wpia.uni.lodz.pl

**„Zbrodnie wrześniowe” 1939 r.
i „dekret sierpniowy” 1944 r. –
refleksje rocznicowe na podstawie orzeczeń
niemieckich i polskich sądów specjalnych**

Wstęp

Od 1 września 1939 r., kiedy rozpoczęło się pasmo nazistowskich zbrodni wojennych, przeciwko ludzkości i ludobójstwa, upłynęło 85 lat, a od ogłoszenia tzw. dekretu sierpniowego z 1944 r.¹, na którego podstawie sprawcy tych zbrodni stanęli przed polskimi sądami, minęło 80 lat. Można rzec, że te historyczne rocznice rodzą potrzebę zarysowania odmienności w rozumieniu (w Polsce i w Niemczech) terminu „zbrodnie wrześniowe” – niem. *Septemberdelikte*. Celowe wydaje się spojrzenie na nie z perspektywy prawnej ukazującej działalność niemieckich sądów specjalnych karzących Polaków za *Septemberdelikte* i wojennych polskich specjalnych sądów karnych, które osądziły Volksdeutschy jako sprawców wrześniowych zbrodni. Innymi słowy, zamysłem współautorów jest ukazanie, jakie zbrodnie zostały przypisane Polakom przez sądy okupacyjne, a następnie zreferowanie treści wyroków wydanych w Polsce za przestępstwa popełnione przez Niemców we wrześniu 1939 r. Chodzić będzie o ukazanie paradoksu historii polegającego na tym, że pojęciem *Septemberde-*

¹ Dekret z dnia 31 sierpnia 1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego (Dz.U. z 1944 r., Nr 4, poz. 16 ze zm.), ze szczególnym uwzględnieniem w tekście artykułu nowelizacji z dnia 16 lutego 1945 r. (Dz.U. Nr 7, poz. 29) oraz nowelizacji z dnia 10 grudnia 1946 r. (Dz.U. Nr 69, poz. 376), dalej jako dekret sierpniowy.

likte w niemieckim piśmiennictwie historycznoprawnym obejmuje się czyny Polaków skierowane przeciwko Niemcom dokonane w pierwszych dniach napaści III Rzeszy na Polskę. Natomiast z polskiego historyczno-prawnego punktu widzenia przestępstwa we wrześniu 1939 r. to zbrodnie niemieckie na mieszkańcach zaatakowanego polskiego państwa, opisane na pierwszych czarnych stronach historii II wojny światowej².

Holger Schlüter pisze: „Jak dalece, w jakich formach i z jakich motywów w 1939 r. faktycznie dokonywane były przez Polaków napaści na niemieckich współmieszkańców pozostaje do dziś sporne pomiędzy polskimi i niemieckimi naukowcami”³. Polscy badacze podkreślają, że przyczyną zdarzeń, w których ofiarami stali się Niemcy, była „polska obrona przed przemocą i sabotażem dokonywanym przez Volksdeutschy, będących piątą kolumną wkraczających niemieckich oddziałów wojskowych”⁴. Niemieccy autorzy piszący o zachowaniach

² D. Schenk, *Albert Forster, gdański namiestnik Hitlera. Zbrodnie hitlerowskie w Gdańsku i Prusach Zachodnich*, tłum. W. Tycner, J. Tycner, Gdańsk 2002, s. 233 i nast.

³ H. Schlüter, „...für die Menschlichkeit im Strafmaß bekannt...”. *Das Sondergericht Litzmannstadt und sein Vorsitzender Richter*, Juristische Zeitgeschichte Nordrhein-Westfalen, Band 14, Recklinghausen 2005, s. 91.

⁴ H. Schlüter powołuje się na pracę E. Zarzyckiego, *Działalność hitlerowskiego Sądu Specjalnego w Bydgoszczy w latach 1939–1945*, Bydgoszcz 2000, zawierającą konstatację, że z wypadków wrześniowych na czoło wysuwa się dywersja niemiecka w dniach 3 i 4 września 1939 r. w Bydgoszczy, polegająca na ostrzelaniu zarówno z broni ręcznej, jak i maszynowej oddziałów polskiego wojska przechodzących przez miasto. Zarzycki podaje dalej, że dywersja została stłumiona przez wojsko i policję z pomocą ludności cywilnej wskazującej miejsca, z których strzelano, mieszkania Volksdeutschów, w których przeprowadzano rewizje w poszukiwaniu broni i doprowadzając podejrzanych o udział w dywersji do placówek wojskowych i policyjnych. Jako następstwo polskiej akcji dokument niemiecki – zaznacza autor – „wylicza 103 volksdeutschów rzekomo niewinnie zamordowanych” przez Polaków w Bydgoszczy – E. Zarzycki, op. cit., s. 53. H. Schlüter zauważa wątpliwość odnośnie do strzelania przez Volksdeutschy do polskiego wojska: „Wobec przewagi militarnej niemieckich oddziałów, faktycznie istniała niewielka motywacja dla niemieckich mieszkańców, żeby narażać swoje życie i gospodarczą egzystencję przez wojskowo mało efektywne atakowanie polskich oddziałów” – H. Schlüter, op. cit., s. 92. Według „Deutsche Rundschau” z 8 września 1939 r. ofiarami „bydgoskiej krwawej niedzieli (*Bromberger Blutsontag*)” padło ok. 1000 Niemców – V. Rieß, *Bromberger Blutsontag*, [w:] W. Benz, H. Graml, H. Weiß (red.), *Enzyklopädie des Nationalsozialismus*, München 1998, s. 404. G. Weckbecker podaje że w okręgu bydgoskim miało zostać zabitych 700 Volksdeutschy – G. Weckbecker, *Zwischen Freispruch und Todesstrafe. Die Rechtsprechung der nationalsozialistischen Sondergerichte Frankfurt/Main und Bromberg*, Baden-Baden 1998, s. 445. M. Becker ocenia, że mimo intensywnych badań polskich i niemieckich historyków „do dziś nie ma jasności co do przebiegu wydarzeń bydgoskich” – M. Becker, *Justiz und Propaganda. „Polengreuel“-Prozesse in den eingegliederten Ostgebieten 1939–1945 in Presse und Publizistik*, „Zeitschrift für Ostmitteleuropa-Forschung” 2015, t. 64, z. 1, s. 9. Szeroko zakrojone badania źródłowe wiodą T. Chincińskiego do następującej konstatacji: „Dokumenty Armii »Pomorze«, wbrew późniejszemu stanowisku niemieckiej propagandy, wskazują, że w niedzielę 3 września 1939 r. w Bydgoszczy doszło do wystąpienia zbrojnego niemieckiej ludności cywilnej przeciwko wycofującym się oddziałom WP. Polskie oddziały w meldunkach informują, że były atakowane przez niemieckich dywersantów. Źródła te potwierdzają także egzekucje i samosądy na niemieckiej ludności cywilnej. Wynika z nich, że egzekucje Niemców były dokonywane w odwecie, ale pod pozorem zwalczania dywersji dochodziło też do zabijania niewinnych osób” – T. Chinciński, *Niemiecka dywersja w Polsce w 1939 r. w świetle dokumentów policyjnych*

Polaków we wrześniu 1939 r. wskazują przeciwnie „na wykroczenia przeciwko Volksdeutschem w formie kradzieży, maltretowania i rozstrzeliwania”⁵.

Celem poniższych rozważań w pierwszej ich części jest ukazanie, jak niemieckie okupacyjne sądy specjalne (*Sondergerichte*) orzekały w latach 1939–1944 w sprawach Polaków oskarżonych o „wrześniowe przestępstwa” przeciwko Niemcom. Zbadane zostaną podstawy prawne powoływane przez sędziów *Sondergerichtów*, mające legalizować wyroki śmierci za zachowania uznane za karalne według prawa niemieckiego nawet – jak przyjęło sądownictwo okupacyjne – gdy dokonane zostały w Polsce przed wybuchem wojny. W drugiej części wywodu zarysowane zostanie powstałe na gruncie dekretu sierpniowego orzecznictwo polskich specjalnych sądów karnych w latach 1945–1946, przed którymi stanęli Niemcy dokonujący zbrodni we wrześniu 1939 r. i w czasie niemieckiej okupacji na Polakach i Żydach. Poszukiwana będzie odpowiedź na pytanie, czy karanie na podstawie polskiego prawa pozostawało w zgodzie z pryncypiami wymiaru sprawiedliwości.

Polacy oskarżeni o przestępstwa przeciwko Volksdeutschem

Podstawy prawne karania Polaków

Od pierwszego dnia napaści na Polskę najeźdźcy gwałcili postanowienia Konwencji haskiej z 1907 r. dotyczącej praw i zwyczajów wojny lądowej⁶, realizując wcześniej przygotowany plan wymordowania wszystkich mieszkańców, którzy mogliby stawić opór niemieckiej okupacji, a w pierwszym rządzie przed-

*i wojskowych II Rzeczypospolitej oraz służb specjalnych III Rzeszy. Cz. 2 (sierpień–wrzesień 1939 r.), „Pamięć i Sprawiedliwość” 2006, nr 5, s. 179. W całej Polsce, według złożonego po wojnie zeznania B. Wehnera, kierownika komisji śledczej Reichssicherheitshauptamt, podana przezeń urzędowo w połowie grudnia 1939 r. liczba 5800 Niemców jako ofiar Septemberdelikte, wywołała zdenerwowanie Hitlera, który nakazał, że musi być ona dziesięciokrotnie wyższa – D. Schenk, *Albert Forster...*, s. 224. Autor pisze: „W ten sposób niemiecka propaganda przyjęła liczbę 58 000 ofiar »polskich mordów wrześniowych«”. Tę liczbę podało Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Rzeszy 7 lutego 1940 r. jako jedynie wiążącą dla wszystkich działających propagandowo instytucji i urzędów w ich komunikatach i oświadczeniach – V. Rieß, op. cit., s. 404. Tylko „do użytku wewnętrznego RSHA”, jak zeznał po wojnie Wehner, skorygował on tę liczbę do 3500 osób na podstawie ustaleń niemieckiej policji pracującej w okupowanej Polsce – D. Schenk, *Albert Forster...*, s. 224. H. Schlüter podaje: „Dokładne ustalenia są trudne, ponieważ wszelkie spory zostały już w 1939 r. przez rząd niemiecki w masowej propagandzie uśmiercone, przy czym narodowi socjaliści nie cofali się ani przed grubymi nićmi sztytymi fałszerstwami liczby ofiar (prawdopodobnie 2000), ani przed nie do utrzymania tezami o zbiorowej winie” Polaków – H. Schlüter, op. cit., s. 91. M. Becker stwierdza, że w czasie walk przeciwko rzeczywistym i domniemanym dywersantom we wrześniu 1939 r. ginęli także ci, którzy w nich nie uczestniczyli, podając, że w sumie straciło życie w Polsce 4000–5000 Volksdeutschy – M. Becker, *Justiz und Propaganda...*, s. 9.*

⁵ G. Weckbecker, op. cit., s. 444, 492.

⁶ Dz.U. z 1927 r., Nr 21, poz. 160.

stawicieli polskiej inteligencji. Podstawą faktyczną mordowania polskich cywili były listy z nazwiskami „wrogów niemczyzny” przygotowane w *Reichsicherheitshauptamt* (RSHA; Główny Urząd Bezpieczeństwa Rzeszy) w Berlinie. Egzekucje przeprowadzał *Selbstschutz* zorganizowany przez miejscowych Volksdeutschy współdziałający z SS, SA, policją przy czynnym udziale Wehrmachtu⁷.

Niemieckie sądy specjalne, stanowiące funkcjonalny element – jak określili to E. Fraenkel – bezprawnego „państwa w działaniu”⁸, negując polską państwowość, włączyły się do dokonywania zabójstw w formie skazywania na śmierć Polaków za czyny kwalifikowane jako zbrodnicza wrogość wobec Niemców, popełnione w Polsce choćby przed 1 września 1939 r. Absurdalne historycznie i prawnie uzasadnienie mordów sądowych na Polakach z powołaniem jako podstawy niemieckiego prawa, opierało się na tezie wypracowanej przez sędziów Sondergerichtów oddanych „całym sercem” narodowemu socjalizmowi w okupowanym kraju, którego zachodnia i środkowa część została włączona do terytorium III Rzeszy jako jego obszary wschodnie (*eingegliederte Ostgebiete*).

Ukazanie swego rodzaju obłędu bezprawia wymaga pochylenia się nad dokumentem dobrze ukazującym istotę funkcjonowania III Rzeszy jako „państwa działającego”, w którym obezwładnione „państwo norm” prawa pozostało już tylko szczątkowo. Ten szczególny dokument – pismo z 24 lutego 1941 r. ze sztabu NSDAP w Monachium do urzędu Gauleitera Warthegau w Poznaniu Arthura Greisera – opisywał praktykę karania śmiercią Polaków nie tylko za – uznane jako ich maltretowanie (*Misshandlung von Volksdeutschen*) – zachowania wobec Volksdeutschy w Polsce od 1 września 1939 r., lecz także przed wybuchem wojny⁹. W tym partyjnym piśmie stwierdzono, że ogłoszone następnego dnia po pożarze Reichstagu 28 lutego 1933 r. rozporządzenie dla ochrony

⁷ Z Bydgoszczy meldował do Berlina dyrektor kryminalny policji Jakob Lölgen w październiku 1939 r.: „Akcja przeciwko polskiej inteligencji jest już prawie zakończona. (...) W ostatnich tygodniach zlikwidowano 250 polskich inteligentów (nauczycieli, członków Polskiego Związku Zachodniego) oraz osób nienawidzących Niemców i jątrzących przeciwko niemieczyźnie” – W. Kulesza, *Ustalenie prawdy jako cel postępowania sądowego – refleksje historyczne*, [w:] H. Czakowska, M. Kuciński (red.), *Dialog wielokulturowości i prawda*, Bydgoszcz 2018, s. 185–186.

⁸ E. Fraenkel, *Der Doppelstaat*, Hamburg 2019. Nt. „podwójnego państwa” E. Fraenkla zob. W. Kulesza, J. Kulesza, „Bezprawna siła przed bezsilnym prawem”. *Sędziowie w narodowosocjalistycznym „podwójnym państwie”*, [w:] B. Gruszczyńska, D. Woźniakowska-Fajst, B. Błońska, Ł. Chojniak, A. Kosyło, K. Witkowska-Rozpara (red.), *O wolność i prawo. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Andrzejowi Rzeplińskiemu*, Warszawa 2022, s. 223–241 (tu: 231).

⁹ W nagłówku dokumentu: „NSDAP. Der Stellvertreter (Zastępca) des Führers. Stab. An die Gauleitung Wartheland der NSDAP, Posen, Schlossfreiheit 13. Betrifft (dotyczy): Prozesse wegen Misshandlung von Volksdeutschen (Procesy w spawach maltretowania Volksdeutschy)”, odpis dokumentu [w:] K.M. Pospieszalski, *Hitlerowskie „prawo” okupacyjne w Polsce. Wybór dokumentów. Część I. Ziemie „Wcielone”*, Poznań 1952, s. 335.

Narodu i Państwa (*Reichstagsbrandverordnung*¹⁰) ponad sześć lat później dostarczyło niemieckim sądom okupacyjnym w Polsce podstaw prawnych dla karania śmiercią Polaków za udział we wrogich Niemcom zbiegowiskach mających miejsce przed wybuchem wojny, w których miano dokonywać aktów przemocy wobec Volksdeutschy. Trzeba w tym miejscu zaznaczyć, że rozporządzenie to, przewidujące karę śmierci za ciężką postać przestępnego zbiegowiska naruszającego mir publiczny (*Landfriedensbruch*, według niemieckiego kodeksu karnego – § 125 StGB), nie zostało wymienione w zarządzeniu okupanta z 6 czerwca 1940 r. o wprowadzeniu niemieckiego prawa karnego na „włączonych terenach wschodnich”¹¹. Zapewne uznawano jeszcze wówczas, że *Reichstagsbrandverordnung* z 1933 r. nijak miało się do sytuacji w okupowanej Polsce, ponieważ stanowiło w preambule, że zarządzone zostaje „dla obrony przed zagrażającymi państwu komunistycznymi aktami przemocy” (*zur Abwehr kommunistischer staatsgefährdender Gewaltakte*). W konsekwencji na podstawie samego tylko przepisu § 125 StGB, opisującego *Landfriedensbruch*, nie było formalnie możliwe skazywanie przez sędziów Sondergerichtów na karę śmierci uczestników wrogich Volksdeutschem polskich zbiegowisk, ponieważ przepis ten nie przewidywał *Todesstrafe* za udział w tłumie dopuszczającym się przemocy¹². Jednakże niemieccy sędziowie wykazali się zbrodniczą inicjatywą, karząc śmiercią Polaków za udział w zbiegowiskach, z powołaniem za podstawę karania *zum Tode* właśnie przepisu § 5 Abs. 2 *Reichstagsbrandverordnung*¹³.

¹⁰ *Verordnung des Reichspräsidenten zum Schutz von Volk und Staat* vom 28. Februar 1933 (RGBl. I, S. 83).

¹¹ *Verordnung über die Einführung des deutschen Strafrechts in den eingegliederten Ostgebieten vom 6.06.1940*, RGBl. 1941 I S. 844 stanowiło na wstępie, że „w obszarze postępowania karnego wprowadza się *Das Strafgesetzbuch für das Deutsche Reich* i inne przepisy karne, wśród których nie wymieniono *Reichstagsbrandverordnung*”.

¹² Przepis § 125 StGB nie przewidywał kary śmierci za samo uczestniczenie w tłumie. Karze za przestępstwo naruszenia miru publicznego (*Landfriedensbruch*, określane jako *Massendelikt*) podlegał obecny w zbiegowisku gromadzącym się w miejscu zdarzenia. W stosowaniu przepisu przyjmowano zasadę odpowiedzialności zbiorowej, tj. karanie wszystkich uczestników zbiegowiska naruszającego porządek publiczny. Przystępcze zbiegowisko (§ 125 Abs. 1 StGB) pojmowano jako tłum, który wspólnymi siłami (*mit vereinten Kräften*) dopuszcza się przemocy wobec osób lub rzeczy, za co karany jest każdy, kto choćby przez krótki czas mógł być postrzeżony przez zewnętrznego obserwatora, jako jego część składowa. Karze do 10 lat więzienia podlegali przewodzący tłumowi, a także dopuszczający się przemocy wobec osób, jak również plądrujący, niszczący lub uszkadzający rzeczy (§ 125 Abs. 2 StGB) – W. Kulesza, *Demonstracja. Blokada. Strajk. Granice wolności zgromadzeń i strajku w polskim prawie karnym na tle prawa niemieckiego*, Łódź 1991, s. 81 i nast.

¹³ W podręczniku prawa karnego dla policji i żandarmerii objaśniano warunki karania za *Landfriedensbruch*: „Kara śmierci (*Todesstrafe*), dożywotnie więzienie lub więzienie do 15 lat grozi każdemu, kto w przypadku § 125 Abs. 2 (ciężki przypadek *Landfriedensbruch*) popełnia czyn z b r o n i ą lub w świadomym lub chcianym współdziałaniu z tym kto jest u z b r o j o n y [zapis w oryginale] (§ 5 Abs. 2 Ziff. 2 rozporządzenia dla ochrony Narodu i Państwa z 28.2.1933)” – R. Lehnert, K. Schäfer, *Stafrchts Lehrbuch für Polizei und Gendarmerie*, Berlin 1939, s. 92.

Centrala NSDAP chwaliła taką praktykę w przywołanym piśmie, stwierdzając: „Maltretowania (*Misshandlungen*) Volksdeutschy dokonane od 1.9.39 przez Polaków, jako ciężkie przypadki przestępstwa *Landfriedensbruch*, są z reguły karane śmiercią według § 125 Abs. 2 StGB w związku z § 5 Abs. 2 rozporządzenia o ochronie Narodu i Państwa z 28.2.33”, przewidującym taką karę dla każdego, kto dopuszcza się tego przestępstwa w ciężkiej postaci, posługując się bronią (*Waffen*) lub w świadomym i chcianym współdziałaniu z tym, kto jest uzbrojony. Praktykę Sondergerichtów karania Polaków uczestniczących w grupowych wystąpieniach przeciw Volksdeutschom, mających miejsce w Polsce przed 1 września 1939 r., tłumaczono w sposób jedyny w swym rodzaju, wyznając z jurystyczną perfidią, że ferowanie wyroków śmierci za udział w zbiegowiskach „tylko z trudnością daje się prawnie uzasadnić” (*sich rechtlich nur schwer begründen lasse*)¹⁴. „Trudność” tę rozwiązano, przeprowadzając rozumowanie mające rozciągnąć w przestrzeni i czasie moc rozporządzenia o ochronie Narodu i Państwa niemieckiego z 1933 r. na państwo polskie. W referowanym piśmie stwierdzono, że narodowosocjalistyczne państwo niemieckie od swego początku w 1933 r. nie uznawało państwa polskiego i nigdy nie wyrzekło się *Warthegau* jako niemieckiego suwerennego terytorium (*deutsches Hoheitsgebiet*). Twierdzono przy tym, że państwo polskie nie było w stanie zagwarantować mieszkającym w nim Volksdeutschom wystarczającej ochrony. W takiej sytuacji Rzesza, wypełniając moralny obowiązek „przejąć musiała” (*übernehmen müssen*) ochronę Volksdeutschy, co znajduje wyraz w procesach przeciwko Polakom i wydawanych wyrokach śmierci za przestępstwa wobec Niemców popełnione w Polsce przed 1 września 1939 r. Oznaczało to, że *Reichstagsbrandverordnung* z 1933 r., ustanawiające karanie śmiercią za kwalifikowaną postać przestępstwa *Landfriedensbruch*, w którym pokrzywdzonym byłby Volksdeutsch, rzekomo obowiązywało w Polsce od chwili jego ogłoszenia w Rzeszy, a w konsekwencji pozwalało okupacyjnym sądom specjalnym na karanie *zum Tode* Polaków za czyny popełnione na terenie nazwanym *Warthegau* jeszcze przed wybuchem wojny. Tak skonstruowana piramida bezprawia musiała jawić się nawet jej prawniczym konstruktorom jako oczywisty absurd. Zapewne z tego względu wyrażono w piśmie obawę, że Sąd Najwyższy Rzeszy (*Reichsgericht*), choć funkcjonujący faktycznie już tylko jako relikwium państwa norm, może jednak w przyszłości „nie przyłączyć się” do tego stanowiska prawnego, a oparty na nim wyrok śmierci (*Todesurteil*) skazujący

¹⁴ „Ostdeutscher Beobachter« – Pflingsten” (Zielone Świątki) z 1941 r. donosił, że *Sondergericht in Posen* rozpatrzył sprawę Stefana Skotarczaka oskarżonego o to, że 24 sierpnia 1939 r. w miejscowości Lubasch wziął udział w naruszeniu porządku publicznego (*Landfriedensbruch*), maltretując Volksdeutscha. Oskarżony zaprzeczył zarzutowi, tłumacząc, że próbował w tłumie odciągnąć Polaka Rachulę od Volksdeutscha, żeby ten nie został pobity. W relacji gazeta zaznaczyła, że Rachula już został skazany na karę śmierci, a zeznanie świadka niebudzące zastrzeżeń wskazywało, że Skotarczak wiele razy uderzył Volksdeutscha. Tekst zamyka zdanie, że oskarżony został skazany *zum Tode* – K.M. Pospieszalski, op. cit., s. 351.

Polaka mógłby zostać uchylony w postępowaniu rewizyjnym. Dlatego „w interesie jednolitego orzecznictwa w sprawach obrony przed polskimi aktami przemocy” – instruowało pismo – trzeba by z „sumienną troską” (*gewissen Besorgnis*) przeciwstawić się takiemu orzeczeniu Reichsgerichtu¹⁵.

Skazania Polaków za zatrzymania Niemców – *Sondergericht* w Poznaniu

Z „sumienną troską” – aby Polak nie uszedł z życiem sprzed oblicza sądu specjalnego – rozpatrzone zostało oskarżenie o aresztowanie latem 1939 r. w realiach zbliżającej się wojny we wsi Zielona Łąka dwóch miejscowych Niemców – Arndta i Hoffmanna, podejrzanych, że są szpiegami. Aresztowanie przeprowadził Franciszek Pańczak pełniący służbę w Obronie Narodowej (utworzonej przez polskie władze spodziewające się niemieckiej napaści) z zadaniem ochrony przed sabotażem i dywersantami. O aresztowaniu Niemców powiadomił Pańczak dowódcę garnizonu w Pleszewie, gdzie zostali oni przesłuchani i po dwóch dniach zwolnieni.

Obaj Niemcy stali się delatorami, składając zeznania przed Sądem Specjalnym (*Sondergericht*) w Poznaniu, który wyrokiem z 27 listopada 1941 r. skazał Pańczaka na karę śmierci. Sąd stanął na stanowisku, że aresztowanie Arndta i przeszukanie jego gospodarstwa, w którym ukrywał się Hoffmann, było bezprawne, gdyż odbyło się po północy, a służba Pańczaka należącego do czteroosobowej grupy polskiej Obrony Narodowej kończyła się każdego dnia o godz. 24, po której przejmowała obowiązki grupa zmienników. Sąd napisał o oskarżonym Polaku wykonującym obowiązki poza ramami czasowymi swej służby, że „już uprzednio znany był jako człowiek nienawidzący Niemców”, a przy aresztowaniu Arndta i Hoffmanna „zeliżył świadków w najbardziej wściekły sposób, nazywając ich hitlerowskimi świniami”. Odnosnie do Hoffmanna, który ukrywał się w zagrodzie Arndta, mając przy sobie pistolet, sąd stwierdził: „Był on całkowicie w prawie. Gdyby się nie ukrywał, musiałby podzielić zapewne los niezliczonej rzeszy innych Volksdeutschów, którzy w sposób sprzeczny z prawem zostali aresztowani i zamordowani”. Uzasadnienie wyroku wywodziło: „Jedyną sprawiedliwą karą może być kara śmierci”, gdyż „kto, tak jak on, brutalnie i bez litości odnosi się do swoich bliźnich znajdujących się w niedoli i pozbawionych opieki i obrony i na skutek głupiej i nienawistnej postawy z zimną krwią i za pomocą kłamliwych twierdzeń

¹⁵ Nie zdołano ustalić, czy *Reichsgericht* wypowiedział się w tej kwestii. Sposób myślenia jego sędziów oddaje natomiast wyrok z 28 września 1942 r., w którym wypowiedzieli się oni przeciwko ukaraniu śmiercią Polaka wpisanego bez jego zgody na Volkslistę za uchylenie się od służby w Wehrmachcie, wskazując równocześnie na możliwość skazania go za usiłowanie dokonania tej zbrodni i wymierzenie mu kary od 3 do 15 lat ciężkiego więzienia – W. Kulesza, *Polacy wpisani na volkslistę a obowiązek służby w Wehrmachcie w świetle wyroków Sądu Specjalnego w Toruniu*, „Sudia Iuridica Toruniensia” 2018, t. XXIII, s. 103–133.

naraża ich na niebezpieczeństwo utraty życia, ten sam siebie skazuje na śmierć”¹⁶. Przyjęta przez *Sondergericht* kwalifikacja prawno-karna zachowań oskarżonego Polaka z § 125 ust. 2 StGB w związku z grożącym karą śmierci przepisem § 5 ust. 2 rozporządzenia o ochronie Narodu i Państwa uzasadniona została stwierdzeniem, że gdy prowadzono aresztowanych Volksdeutschy tworzący zbiegowisko polski tłum, „łzył obu zatrzymanych”. Wobec sprzecznych zeznań świadków Arndta i Hoffmanna nie ustalono jednak, jakiego rodzaju „broń”, o której mowa była w zastosowanym przepisie karnym, miał przy sobie oskarżony – czy była to laska, kolek żelazny, czy pałka.

Ten oczywisty przypadek sądowego zabójstwa Polaka za wykonywanie swych obowiązków strażnika Obrony Narodowej i w istocie jedynie słowne znieważenie Niemca pokazuje, jak sędziowie sądów specjalnych wypełniali swą rolę narzędzi państwa w działaniu nastawionego na eksterminację ludności okupowanego kraju pod pozorem stosowania prawa. Stwierdzenie to odnieść trzeba także do sprawy Jana Pokrzywniaka oskarżonego o to, że 1 września 1939 r. w Popowie powiat Leszno brał udział w aresztowaniu miejscowych Niemców podejrzanych o antypolską działalność dywersyjną, przy czym miał on maltretować Karola Seiferta oraz Hermanna Preussa. Skazanie Polaka aresztowanego 6 lutego 1941 r. na karę śmierci sąd uzasadniał, twierdząc, że: „Sprawiedliwą karą za akty gwałtu, jakich Polacy dopuścili się wobec Niemców, którzy w dniach wybuchu wojny – pozbawieni ochrony prawa – zostali wydani na łup zięjącemu nienawiścią polskiemu terrorowi”¹⁷. Za podstawę skazania przyjęli sędziowie Sondergerichtu w Poznaniu § 125 ust. 2 StGB (*Landfriedensbruch* w ciężkiej postaci), wymierzając karę śmierci na podstawie § 5 ust. 2 rozporządzenia o ochronie Narodu i Państwa. Za „broń” w rozumieniu tego rozporządzenia uznano pałkę, którą Pokrzywniak miał trzymać w ręku w czasie zajścia¹⁸.

Karanie za zatrzymania Niemców pomagających Volksdeutschom uciec do Rzeszy – *Sondergericht* w Grudziądzu

Sąd Specjalny w Grudziądzu w wyroku z 12 grudnia 1941 r.¹⁹ odniósł się do swego rodzaju „doraźnego” ukarania 24 sierpnia 1939 r. przez porucznika Władysława Bekierskiego, dowódcę oddziału polskiej straży granicznej, dwóch Volksdeutschy: Husarka i Teschendorfra za pomoc udzielaną przez nich innym

¹⁶ W. Lemiesz, *Paragraf i zbrodnia*, Warszawa 1963, s. 30–32.

¹⁷ Ibidem, s. 27–28.

¹⁸ Ibidem.

¹⁹ Szerzej: W. Kulesza, *Przestępcze naginanie prawa przez niemieckie sądy specjalne w okupowanej Polsce. Przyczynek do badań*, [w:] M. Balczyk, A. Kubiak-Cyruł (red.), *Odpowiedzialność państwa za zbrodnie międzynarodowe. Refleksje wokół wystawy „Rosenburg”*, Poznań 2021, s. 45 i nast.

Volksdeutschem w ucieczce z Polski do Rzeszy po tym, jak otrzymali oni karty powołania do polskiego wojska. Por. Bekierski, wykonując polecenie przełożonego, rozkazał wymierzyć zatrzymanym na granicy Husarkowi i Teschen-dorfowi po 25 uderzeń na gołe pośladki pasami skórzanymi i puścić ich wolno. Skazanie przez *Sondergericht* polskiego oficera na karę śmierci na podstawie rozporządzenia z 5 grudnia 1939 r. uzasadnione zostało stwierdzeniem, że Volksdeutsche „postępowali zgodnie z ich obowiązkiem wobec swojego narodu”, a oskarżony „wykazał swoją fanatyczną nienawiść do Niemczyzny” (*Deutschtum*). Powołany za podstawę skazania polskiego oficera przepis zarządzenia *Verordnung gegen Gewaltverbrecher*²⁰ głosił: „Akty gwałtu z bronią. § 1(1) Kto przy zgwałceniu, rozboju ulicznym, rabunku banku lub przy innym ciężkim akcie gwałtu posługuje się bronią palną, sieczną lub kolną lub innym równie niebezpiecznym środkiem, lub zagraża życiu lub zdrowiu innego, będzie karany śmiercią”. Na podstawie zeznań świadków, *Sondergericht* stwierdził w wyroku: „Bezbronni wówczas Volksdeutsche, których maltretowano (*Misshandelt*), mają dziś prawo oczekiwać, że [sprawcy] wystarczająco odpokutują”. Jednego z zatrzymanych Niemców Bekierski uderzył w twarz za nazwanie polskich żołnierzy bandą. Zdaniem sądu „sposób przeprowadzenia maltretowania ukazuje nienawiść i bestialską brutalność” (*Die Art der Ausführung der Misshandlung zeigt einen Haß und eine bestialische Roheit*). Było prawnie oczywiste, że porucznika Bekierskiego doprowadzonego z oflagu przed *Sondergericht* chroniły jako jeńca wojennego Konwencje haska z 18 października 1907 r. i genewska Czerwonego Krzyża z 27 lipca 1929 r.²¹, zakazujące karania jeńców za zachowania przed wojną, które zignorowali niemieccy sędziowie kierujący się swym „zdrowym poczuciem narodowym”. Sąd stwierdził, że gdyby oskarżony otrzymał rozkaz takiego postępowania z Volksdeutschami nielegalnie przekraczającymi granicę, „to przecież nie musiał wykonać rozkazu sprzecznego z prawem”. Jednakże w berlińskim *Justizministerium* zauważono, że skazany na karę śmierci oficer „nie w pełni” odpowiada typowi zbrodniarza, o którym traktował przepis § 1 rozporządzenia przeciwko zbrodniarzom używającym przemocy, dlatego sekretarz stanu Franz Schlegelberger zamienił tę karę na

²⁰ *Verordnung gegen Gewaltverbrecher* (Gew-VVO) vom 5. Dezember 1939 (RGBl. I. S. 2378). W komentarzu napisano: „Zbrodniarz używający przemocy, który tak jak gangster popełnia ciężkie przestępstwa przemocy używając broni, stanowi w czasie wojny szczególnie wielkie zagrożenie dla utrzymania bezpieczeństwa i porządku w ojczyźnie, której siła obronna w pierwszym rzędzie nakierowana jest na pokonanie (*Niederringung*) zewnętrznych wrogów. Temu odpowiada ciężkie zagrożenie karą. Zbrodniarza używającego przemocy spotyka a b s o l u t n a k a r a ś m i e r c i” (zapis w oryginale). Dalej zaznaczono, że doświadczenia wynikające ze stosowania Gew-VVO pokazują, że są przypadki, które przy abstrakcyjno-objektywnym potraktowaniu i wykładni, podpadają pod Gew-VVO, lecz nie zasługują na karanie śmiercią, np. żołnierz przybywający niespodziewanie na urlop zaskakuje swoją żonę na zdradzie małżeńskiej, używa karabinu i powala ją oraz łamiącego małżeństwo (*Ehebrecher*) – F. Grau, K. Krug, O. Rietzsch, *Deutsches Strafrecht*, Band 1, Berlin 1943, s. 185.

²¹ Konwencja dotycząca traktowania jeńców wojennych (Dz.U. z 1932 r., Nr 103, poz. 866).

10 lat obostrzonego obozu karnego, co faktycznie oznaczało i tak karę śmierci, jedynie rozciągniętą w czasie²².

Karanie Polaków za zabójstwa Volksdeutschy – *Sondergericht* w Bydgoszczy

Sąd Specjalny w Bydgoszczy włączył się do realizacji polityki eksterminacji Polaków o czym świadczy zbadane przez Edmunda Zarzyckiego orzecznictwo tego *Sondergerichtu* negujące legalność działania polskiego wojska współdziałającego z ludnością cywilną w zwalczaniu niemieckiej dywersji. Sąd Specjalny w Bydgoszczy wydał 243²³ wyroki skazujące oskarżonych o wypadki z września 1939 r., które powołany autor komentuje: „Mimo że z akt wielu spraw wynikały fakty ostrzelania [przez Volksdeutschy] maszerujących w szyku [polskich] oddziałów wojskowych dowodzonych przez oficerów, które następnie wzięły udział w walce z dywersantami, sąd [niemiecki], aby wydać wyrok śmierci, nazywał żołnierzy [polskich] maruderami”²⁴.

Sondergericht w Bydgoszczy przyjął za podstawę prawną karania Polaków za morderstwo przepis § 211 StGB z zastosowaniem w ponad 100 przypadkach konstrukcji rozszerzonego współsprawstwa (*erweiterten Mittäterschaft*), nie ustalając kauzalnej relacji pomiędzy zachowaniami oskarżonych, a zarzucanym im spowodowaniem śmierci konkretnych osób²⁵. Za współsprawstwo w morderstwie sąd specjalny skazał oskarżoną Z. Łękowską, którą świadek Niemka Kirschbaum wskazała, zeznając, że Polka ubrana w mundur Związku Ochotników Wojennych „była obecna 3 września 1939 r. przy zatrzymaniu 2 Volksdeutschów przez żołnierzy i wołała: »Tym starym szwabom, tym świniom podciąłabym gardło, nie mają tutaj nic do szukania«”. Oskarżona Polka zaprzeczała, żeby tego dnia była w miejscu zatrzymania Niemców przez polskich żołnierzy. Zarzycki podaje, że „za podobne czyny tylko w 1939 r. sąd skazał 13 Polek na kary śmierci”. Na podstawie skrupulatnie przeprowadzonych badań aktowych autor stwierdza, że kary śmierci wymierzano Polakom „także za wskazanie miejsc zamieszkania Volksdeutschów, miejsc z których strzelano, za odprowadzenie lub pomoc w odprowadzeniu podejrzanych volksdeutschów do placówek wojskowych czy do policji”²⁶.

Równoległe z przepisem kodeksu karnego o morderstwie (§ 211 StGB) powoływano § 5 ust. 2 rozporządzenia o ochronie Narodu i Państwa z 1933 r. pozwalający niejako dodatkowo, albowiem także bez konieczności ustalania związku przyczynowo-skutkowego, na karanie śmiercią choćby za bierną obecność w gromadzących się grupach Polaków określanych w wyrokach jako „bandy”

²² W. Kulesza, *Przestępcze naginanie...*, s. 48.

²³ G. Weckbecker podaje liczbę 225 *Todes Urteilen* – G. Weckbecker, op. cit., s. 451.

²⁴ E. Zarzycki, op. cit., s. 59.

²⁵ H. Schlüter, op. cit., s. 95.

²⁶ E. Zarzycki, op. cit., s. 59.

i „hordy” z podkreśleniem, że polskie władze nie potrafiły opanować sytuacji lub tolerowały ich działalność. W efekcie połączenia rozszerzonego współsprawstwa zabójstwa z odpowiedzialnością za udział w przestępczym zbiegowisku stworzone zostały podstawy dla powstania stanu sądowej paranoi – w wielu przypadkach Volksdeutsche, którzy nie doznali żadnego uszczerbku, występowali jako świadkowie w roli niedoszłych „ofiar mordu”²⁷ (*Mordopfer*)²⁸.

W uzasadnieniu skazania na karę śmierci K. Sokołowskiego *Sondergericht* stwierdził: „Według przekonania sądu oskarżony miał wolę wytępienia żywiołu niemieckiego i to wspólnie z szalejącym pospólstwem i żołnierzami-maruuderami, zgodnie z ich świadomym i wspólnym postanowieniem”²⁹.

Skazania za przeszukania domów Volksdeutschy – *Sondergericht Litzmannstadt*

W raporcie prokuratury przy Sądzie Specjalnym w Łodzi z 16 grudnia 1939 r. napisano, że w okręgu jak dotąd „nie wykryto tak wielu okrucieństw wobec Volksdeutschy» jak w innych rejonach”³⁰. H. Schlüter komentuje, że już wcześniej „osądzenie” podejrzanych o *Septemberdelikte* zostało dokonane przez *Selbstschutz* i policję, z jej sądami doraźnymi, „biorącymi prawo we własne ręce”³¹.

Sondergericht w Łodzi skazał 1 lutego 1940 r. na karę śmierci dwóch Polaków, z których jeden miał pistolet, za przeszukanie 2 września 1939 r. razem z innymi pięcioma lub sześcioma uzbrojonym Polakami czterech domów Volksdeutschy w Konstancynie. Miało dojść do znacznych zniszczeń w przeszukiwanych pomieszczeniach, ich „spustoszenia i splądrowania”. Maltretowano przy tym mieszkańców, a 70-letnia kobieta „została skopana i pobita”. Strzelano (bezszykownie – *erfolglos*) do dwóch kobiet, które zdołały uciec. Oskarżeni byli w czasie czynu pod wpływem alkoholu (*alkoholisierten*). Za podstawę skazania przyjęto rozporządzenie przeciwko zbrodniarzom używającym przemocy z 5 grudnia 1939 r. (Gew-VVO), stanowiące, że obowiązuje także do czynów karalnych (*Straftaten*), „które zostały popełnione

²⁷ M. Becker, *Sądownictwo niemieckie i jego rola w polityce okupacyjnej na ziemiach polskich wcielonych do Rzeszy 1939–1945*, tłum. W. Niemirowski, Warszawa 2020, s. 220.

²⁸ M. Becker, *Mitstreit im Volkstumskampf. Deutsche Justiz in den eingegliederten Ostgebieten 1939–1945*, Oldenbourg 2014, s. 186.

²⁹ E. Zarzycki, op. cit., s. 58.

³⁰ H. Schlüter, op. cit., s. 92. W Łodzi, w Niedzielę Palmową 1933 r., nazwaną później Czarą Niedzielą, zdemolowane zostały pomieszczenia niemieckiej, nacjonalistycznej gazety „Freie Presse”, wybito szyby w witrynach w niemieckich księgarniach z hitlerowskimi publikacjami i w budynku niemieckiego gimnazjum. W ostatnich dniach sierpnia 1939 r. aresztowano 24 osoby podejrzane, że należą do „V kolumny” i organizują grupę dywersyjną. W mieszkaniach trzech spośród aresztowanych znaleziono „małe składy broni i materiałów wybuchowych” – K.P. Woźniak, *Wystawieni na ciężką próbę*, „Kronika Miasta Łodzi” 2005, nr 3, s. 14–15.

³¹ H. Schlüter, op. cit., s. 92.

przed nabraniem przez nie mocy” (*die vor ihrem Inkrafttreten begangen sind; § 5*)³².

Na karę 15 lat obostrzonego obozu karnego skazał ten sam *Sondergericht* 23 kwietnia 1942 r. Stanisława Jańczyka za to, że 1 września 1939 r. był jednym z grupy, która w Belchatowie wdarła się do mieszkania tamtejszych Niemców Kitzmannów i pobiła ich. Zeznania Kitzmannów wyraźnie wykluczyły udział Jańczaka w ich pobiciu. Sąd odstąpił od wymierzenia kary śmierci tylko dlatego, że „oskarżony w chwili czynu był stosunkowo młody i nie udo- wodniono mu, by osobiście dopuścił się wobec Kitzmannów przemocy. Jedynie stłukł on w ich mieszkaniu lampę”³³.

Skazanie Polaka za przyłączenie się do aresztowania Niemców – *Sondergericht* w Katowicach

Sondergericht w Katowicach skazał 25 września 1941 r. na karę śmierci członka Obrony Narodowej Franciszka Prąga, byłego powstańca śląskiego, pełniącego w nocy z 31 sierpnia na 1 września służbę wartowniczą, za udział w aresztowaniu Volksdeutschy oddanych następnie w ręce policji. W akcie oskarżenia zaznaczono, że dalszy los aresztowanych nie jest znany i dodano: „Według wszelkiego prawdopodobieństwa zostali oni zamordowani”. Jako podstawę skazania powołano rozporządzenie przeciwko zbrodniarzom używającym przemocy z 5 grudnia 1939 r. (Gew-VVO), uznając, że znajduje ono wsteczne zastosowanie. W postępowaniu o ułaskawienie wypowiedział się referent Ministerstwa Sprawiedliwości Rzeszy, stwierdzając, że skazany dobrowolnie przyłączył się do aresztowania Volksdeutschy, co „świadczy o tak wielkiej nienawiści do Niemców i tak zbrodniczej postawie, że wykonanie wyroku wydaje się nakazane”. Wyrok wykonano 5 listopada 1941 r.³⁴

³² Ibidem, s. 93.

³³ J. Waszczyński, *Z działalności hitlerowskiego Sądu Specjalnego w Łodzi (1939–1945)*, „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce” 1972, t. XXIV, s. 86.

³⁴ W. Lemiesz, op. cit., s. 98. Przeprowadzone przez K. Graczyka szczegółowe badania spraw 38 oskarżonych o „przestępstwa wrześnieowe”, w których orzekał *Sondergericht Kattowitz*, skazując 19 z nich, w tym 10 na karę śmierci, uniewinniając 19, wiodą autora do sformułowania następującej oceny: „W żadnej z badanych spraw nie stwierdzono uproszczeń dowodzenia ani skazania nieadekwatnego do ustalonego stanu faktycznego” – K. Graczyk, „Przestępstwa wrześnieowe” w *orzecznictwie Sądu Specjalnego w Katowicach (Sondergericht Kattowitz)*. Część I. *Przestępstwa przeciwko życiu*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 2018, t. XXI, s. 281, tabela 1; idem, „Przestępstwa wrześnieowe” w *orzecznictwie Sądu Specjalnego w Katowicach (Sondergericht Kattowitz)*. Część II. *Przestępstwa przeciwko zdrowiu i wolności*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 2019, t. XXII, s. 276.

Kara śmierci za myślenie, że Niemcy przegrają wojnę – *Sondergericht* w Poznaniu

W 1943 r., gdy sytuacja na frontach zapowiadała całkowitą zmianę położenia militarnego Rzeszy, *Sondergericht* w Poznaniu skazał 5 marca 1943 r.³⁵ na karę śmierci Franza Walinskiego za napisanie listu do brata ze słowami, że po wojnie będzie się „prac i wieszać”. Sędziowie *Sondergerichtu* uznali, że autor listu dał wyraz przypuszczeniu, iż „niemiecki opór załamie się i przez to wojna zostanie zakończona, a następnie rozpocznie się wieszanie Niemców przez Polaków”. Zdaniem sądu „oskarżony wykazał radość i zgodę na życzone sobie akty zemsty”, dając wyraz wrogiemu nastawieniu wobec Niemców, podlegającego karze śmierci na podstawie ust. I pkt 3 rozporządzenia o postępowaniu karnym przeciwko Polakom i Żydom na włączonych terenach wschodnich z 4 grudnia 1941 r. (*Polenstrafrechtsverordnung*)³⁶. W końcowym akapicie uzasadnienia skazania *zum Tode* sąd wyłożył wyobrażoną sobie rację karania za przyszłe czyny, które mogłyby zostać popełnione: „W krytycznej sytuacji oskarżony sam wzięłyby udział w wystąpieniach przeciwko Niemcom podlegając i nie cofając przed dokonywaniem samemu brutalności i okrucieństw przeciw niemieckim kobietom i dzieciom, jak już zaszło to we wrześniu 1939”.

Pod okupacją – karanie Polaków za opór przy zatrzymaniu przez Niemców

Karanie śmiercią Polaków uczynił hasłem przewodnim swego panowania w *Warthegau gauleiter* i namiestnik Rzeszy Arthur Greiser, wielokrotnie publicznie powtarzając: „Polak, który podniesie rękę na Niemca, będzie wymazany z rejestru żyjących, stając się dzieckiem śmierci” (*Kind des Todes*). Pamiętając o karaniu śmiercią Polaków uczestniczących w zatrzymaniach *Volksdeutschy* przed i po wybuchu wojny, choćby wynikało to z ich obowiązków jako członków Obrony Narodowej, trzeba pochylić się nad decyzjami sędziów skazujących w czasie okupacji Polaków *zum Tode* za stawianie oporu Niemcom dokonującym ich zatrzymań.

Hasło namiestnika Rzeszy i gauleitera Greisera realizowali sędziowie sądów specjalnych w ferowanych wyrokach, czego jednym z przykładów było ukaranie przez Sąd Specjalny we Włocławku 26 czerwca 1942 r. *mit dem Tode* Jana Paradowskiego. Skazany został zatrzymany przez dwóch Niemców Gustawa Bartha i Theodora Nickela z odznakami partyjnymi NSDAP, członków straży wiejskiej, którzy zażądali żeby Paradowski wylegitymował się dowodem. Zapytany, czy jest Polakiem, „odpowiedział na to twierdząco w beczelnym

³⁵ Szerzej: W. Kulesza, *Przestępcze naginanie...*, s. 55 i nast.

³⁶ Verordnung über die Strafrechtspflege gegen Polen und Juden in den eingegliederten Ostgebieten vom 4. Dezember 1940 (RGBl. 1941 I 759 ff) – Polenstrafrechtsverordnung.

tonie”, jak stwierdzono w wyroku, i nie okazał dowodu, za co został uderzony w twarz przez Bartha. Oskarżony zareagował spoliczkowaniem Bartha, który zaczął krwawić z wargi. Dopiero gdy drugi Niemiec – Nickel także uderzył Polaka w twarz, ten pokazał swój *Ausweis*. Sąd uznał, że oskarżony „w pełni zasłużył na skarcenie go przez Bartha”, a reagując uderzeniem, „przez swoją krnąbrność naraził na szwank powagę narodu niemieckiego”³⁷. W uzasadnieniu wyroku podano jako podstawę prawną: „*Ziffer 1 Abs. 3 der Polenstrafrechtsverordnung*”. Przepis ust. I pkt 3 tego rozporządzenia stanowił: „Oni [Polacy i Żydzi] będą karani śmiercią, a w mniej ciężkich przypadkach karą pozbawienia wolności, jeżeli przez nienawistną lub podburzającą działalność wykazują wrogą wobec Niemców postawę, w szczególności wyrażają się wrogo o Niemcach, zdzierają lub uszkadzają publiczne obwieszczenia niemieckich władz lub służb, albo jeżeli przez swoje inne zachowanie obniżają lub szkodzą poważaniu (*Ansehen*) lub dobru (*Wohl*) Rzeszy Niemieckiej lub niemieckiego Narodu”. Przepis ten urzeczywistniał najcięższą postać bezprawia, ponieważ dostarczał sędziom narzędzia do uśmiercania podsądnych pod postacią skazywania na karę śmierci Polaka lub Żyda za każde „ich inne zachowania” (*ihr sonstiges Verhalten*) aniżeli w nim określone, które sam sędzia uznawał za karalne *mit dem Tode*. Przepis uznany w ministerstwie sprawiedliwości za „cudowny”, odpowiadał umysłowości sędziów sądów specjalnych, uwalniając ich od potrzeby jakiegokolwiek prawniczego uzasadnienia decyzji o uśmierceniu podsądnego. Subsumcja czynu oskarżonego pod ten przepis dokonywana była w akcie całkowitej samowoli sędziego odrzucającego podstawowe zasady prawa. W podanym przypadku namiestnik Arthur Greiser nie skorzystał z prawa łaski – skazany został stracony przez zgilotynowanie w więzieniu w Poznaniu 14 lipca 1942 r.³⁸

Przez pięć lat, począwszy od września 1939 r., *Sondergericht Litzmannstadt* ze zbrodniczą konsekwencją realizował hasło Greisera o uśmierceniu Polaka za podniesienie ręki na Niemca. W wyroku z 23 września 1944 r. osądził Stefana Redzynie, który bronił się przed aresztowaniem z powodu braku w okazanych przezeń dokumentach zaświadczenia, że wykonuje obowiązek pracy³⁹. Gdy 23 czerwca 1944 r. legitymujący oskarżonego funkcjonariusze *Schutzpolizei* – Johann Meier i Reinhold Hauf prowadzili Polaka, ten „uderzył funkcjonariusza w pierś, aby uniknąć doprowadzenia do rewiru policyjnego”. Policjant oddał strzały do uciekającego, trafiając go trzykrotnie” i w ten sposób „powalił go”. Sędziowie orzekli, że Redzynie „musi spotkać całą surowość ustawy (...) chroniącej niemieckich urzędników przed tego rodzaju czynami przemocy”.

³⁷ W. Lemiesz, op. cit., s. 66.

³⁸ Ibidem, s. 67.

³⁹ Szerzej: W. Kulesza, *Sąd Specjalny (Sondergericht) w Łodzi*, [w:] K. Stefański, J. Machut-Kowalczyk, W. Kulesza, A. Markowska, J. Wiewiórski, *Gmach i jego tajemnice. Sąd Okręgowy w Łodzi 1917–2017*, Łódź 2017, s. 84–85.

Na karę śmierci oskarżony został skazany na podstawie *Ziff. I Abs. 4 Nr. 1 der Polenstafrechtsverordnung*⁴⁰.

Wyroki sądu wojennego i Sądu Specjalnego w Gdańsku, których bezprawie zostało stwierdzone w Republice Federalnej

Pierwsze niemieckie morderstwo sądowe w II wojnie światowej

Za pierwszą masową zbrodnię września 1939 r. popełnioną przez niemieckich sędziów wojskowych uważa się skazanie na karę śmierci w dniach 8 i 29 września 38 obrońców Polskiej Poczty w Gdańsku, którzy 1 września bronili budynku, strzelając do napastników z gdańskiej policji, SA i SS. Wojenny sąd polowy Wehrmachtu z „Grupy Eberharda”, wbrew faktom i prawu, uznał ich za winnych „przestępstwa partyzantki”, używających broni „na szkodę niemieckiego Wehrmachtu”. Za Wehrmacht sąd uznał gdańską policję i jej pomocników, odmawiając polskim pocztowcom prawa do obrony koniecznej przed napaścią bezprawną, zarówno według prawa niemieckiego, jak i obowiązującego w Wolnym Mieście Gdańsk. Powołując jako podstawę prawną skazania oskarżonych rozporządzenie o specjalnym wojennym prawie karnym, sąd wojenny zignorował, że pocztowcy spełniali wszystkie warunki czyniące ich kombatantami zarówno w rozumieniu Konwencji haskiej z 1907 r. (art. 1), jak i tego niemieckiego rozporządzenia (§ 3 ust. 1). Przeprowadzając z historycznym rozmachem i prawniczą wnikliwością badanie faktów, Dieter Schenk napisał: „W rezultacie nie można odmówić obrońcom Poczty statusu kombatantów, a tym samym nie wolno było ich skazywać za działania partyzanckie”⁴¹. Swą książką *Poczta Polska w Gdańsku* z zaznaczeniem w tytule *Historia pewnego niemieckiego zabójstwa sądowego*⁴² autor doprowadził do uchylenia przez Sąd Krajowy w Lubece 25 maja 1998 r. wyroków skazujących polskich pocztowców i ich uniewinnienia z podkreśleniem, że to skazujący sędzia „dopusił się podlegającego karze naruszenia obowiązków urzędowych, a mianowicie naginania prawa (§ 336 kodeksu karnego)”⁴³.

⁴⁰ Przepis stanowił: „[Polacy i Żydzi] będą karani śmiercią a w mniej ciężkich przypadkach więzieniem (1), jeżeli popełniają akt przemocy przeciwko należącemu do niemieckiego Wehrmachtu lub jego sojuszników, niemieckiej policji włącznie z siłami pomocniczymi, służby pracy Rzeszy, niemieckiego urzędnika lub stanowiska służbowego lub członka NSDAP”.

⁴¹ D. Schenk, *Polska Poczta w Gdańsku. Dzieje pewnego niemieckiego zabójstwa sądowego*, tłum. W. Tycner, J. Tycner, Gdańsk 1999, s. 105.

⁴² Idem, *Die Post von Danzig. Geschichte eines deutschen Justizmords*, Reinbek bei Hamburg 1995, s. 98.

⁴³ Postanowienie Sądu Krajowego w Lubece, [w:] D. Schenk, *Poczta Polska...*, s. 283 i nast.; szerzej: W. Kulesza, *Przestępcze naginanie...*, s. 38 i nast.

Morderstwo sądowe na funkcjonariuszach polskiego kontrwywiadu

Skazanie za aresztowanie niemieckich szpiegów

Mord sądowy dokonany przez *Sondergericht* w Gdańsku 13 stycznia 1942 r. na kapitanie Antonim Kasztelanie i dwóch jego podwładnych – Tadeuszu Szełągowskim i Metodym Smalko ocenić trzeba w kategorii niemieckich zbrodni polegających na karaniu Polaków za maltretowanie Niemców przed wybuchem wojny. Jako podstawę skazania sąd specjalny powołał rozporządzenie przeciwko zbrodniarzom używającym przemocy z 5 grudnia 1939 r. (Gew-VVO)⁴⁴. Wszystkich trzech funkcjonariuszy Samodzielnego Referatu Informacyjnego, będącego placówką polskiego kontrwywiadu w Gdyni, skazano za przypisane im maltretowanie czterech Niemców, w tym kobiety, w latach 1936–1939, o czym donosiła triumfalnie gazeta „Danziger Vorposten” z 23 stycznia 1942 r.: „Wyroki śmierci na polskich sadystów” (*Todesurteile gegen polnische Sadisten*) z podtytułem „Oni maltretowali Niemców, żeby wymusić na nich zeznania”. Dalej pisano o „powszechnym sposobie stosowanym przez byłe państwo polskie przeciwko bezbronny Niemcom [*gegen wehrlose Deutsche* – rozstrzelanie w oryg.], niewinnie aresztowanym” (*unschuldig festgenommenen*), tj. biciu powodującym ciężkie złamania żeber i rażeniu prądem elektrycznym. Gazeta chwaliła Gestapo za odnalezienie polskich zbrodniarzy i doprowadzenie do ich ukarania „surowego lecz sprawiedliwego”. Oskarżeni Kasztelan i Szełągowski zostali uznani winnymi popełnienia czterech „zbrodni z użyciem przemocy w jedność czynu z ciężkim uszkodzeniem ciała”, za które czterokrotnie wymierzono każdemu z nich karę śmierci. Smalkę w dwóch przypadkach tych samych zbrodni skazano dwukrotnie na karę śmierci.

Mimo że odpowiedź na nasuwające się pytanie, kim byli „niewinni i bezbronni Niemcy” przesłuchiwanie przez polski kontrwywiad w Gdyni, została udzielona w trakcie rozprawy głównej przed *Sondergerichtem*, to jednak przemilczana w doniesieniu gdańskiej gazety. Dlatego przytoczyć trzeba ustalenia zapisane w uzasadnieniu wyroku:

– 17 listopada 1936 r. został aresztowany Niemiec Eckert działający „dla niemieckiego wywiadu” (*für den deutschen Nachrichtendienst*) z powodu podejrzenia szpiegostwa i dostarczony do S.I. (polski kontrwywiad), następnie skazany przez polski sąd na karę 4 i pół roku więzienia;

⁴⁴ Das Sondergericht beim Landgericht Danzig. Urteil vom 13. Januar 1942 in der Strafsache gegen Szelegowski, Smalko und Kasztelan, 4 SK Le 34/41 (2 S 112/41) wegen Verbrechens gegen die Verordnung gegen Gewaltverbrecher, Archivum Federalne w Berlinie. DAHL-RJM IV g 22. Nr. des Aktenbandes 2017/42. Analiza sprawy na podstawie dokumentów zawartych w tomie akt o tej sygnaturze.

– 5 listopada 1937 r. aresztowano w Gdyni Franca Jägera i jego żonę Friedę Jäger podejrzanych o szpiegostwo. Jäger został skazany przez polski sąd na 8 lat więzienia, a jego żona uniewinniona i zwolniona z aresztu;

– 21 lipca 1939 r. został aresztowany przy przekraczaniu granicy i następnie przekazany do I.S. niemiecki urzędnik celny Link, który „regularnie meldował swoim zwierzchnikom w miesiącach poprzedzających wybuch wojny niemiecko-polskiej ważne obserwacje o wojskowych przygotowaniach na polskim terytorium” (*wichtige Beobachtungen militärischer Vorgänge auf polnischem Gebiet*).

Zeznania świadków Eckerta i Jägera przytoczył sąd w uzasadnieniu skazania kpt. Kasztelana i jego dwóch podwładnych za maltretowanie aresztowanych szpiegów, polegające na biciu ich przez Szelałowskiego i Smalkę pięściami, a także przy użyciu gumowej pałki (*Gummiknüppel*) i paskiem (*mit dem Koppel*). Świadek Eckert zeznał, że gdy podczas przesłuchania nie dawał wystarczających odpowiedzi (*keine ausreichenden Antworten gab*), siedzący w pomieszczeniu obok Kasztelana powiedział „Gumma”, co miało być równoznaczne z dozwoleнием na użycie przez jego podwładnych gumowej pałki. Świadek Frieda Jäger zeznała, że gdy podczas przesłuchania nie chciała zeznać wszystkiego (*nich alles gestand*), była przez Szelałowskiego i Smalkę „dwukrotnie elektryzowana” (*zweimal elektrisiert*). Świadek Link relacjonował przed Sondergerichtem, że przesłuchiwał go osobiście Kasztelana, pokazując publikację gazety „Danziger Vorposten” ze stycznia 1939 r. opisującą „ciężkie i okrutne maltretowania” (*schweren und grausamen Mißhandlungen*) Niemca Jägera. Przesłuchujący miał żądać od przesłuchiwanego Linka, żeby ten „otwarcie odpowiadał, albo będzie z nim tak, jak z Jägerem”. W następnym zdaniu napisano w uzasadnieniu wyroku: „W końcu Kasztelana dał Linkowi dwa do trzech uderzeń w twarz i następnie opuścił pokój” (*Schließlich gab Kasztelana dem Link zwei bis drei Ohrfeigen und verließ dann das Zimmer*)⁴⁵. To zdanie jest kluczowe w kontekście całego wyroku skazującego kpt. Kasztelana na karę śmierci, ponieważ spoliczkowanie przezeń przesłuchiwanego szpiega było jedynym faktem stwierdzonym w czasie postępowania dowodowego. Zostało to wyraźnie napisane w części zamykającej sądową procedurę zawierającą odniesienie do kwestii ewentualnego ulaskawienia skazanego: „Wszystkie zewnętrzne urzędy, z wyjątkiem sędziego, członka składu sądu Specjalnego, radcy Sądu Krajowego Dr. Preuða, są przeciwko okazaniu łaski (*Gnadeneweis*). Dr. Preuða uważa Kasztelana za godnego ulaskawienia, ponieważ wynikiem postępowania dowodowego było, że tylko raz wymierzył on uderzenia w twarz (*nur einmal Ohrfeigen ausgeteilt*) i sam znajdował się w położeniu konfliktu sumienia (*gewissen Zwangslage*) z powodu rozkazu swojego przełożonego Mintaka”⁴⁶. W stanowisku ministerstwa sprawiedliwości negującego

⁴⁵ Ibidem, k. 54.

⁴⁶ Ibidem, k. 57.

możliwość ułaskawienia skazanego napisano: „Słusznie uznał sąd za niewiążący (*nicht verbindlich*) rozkaz przełożonego Mintaka, ponieważ rozkaz ten miał na celu popełnienie przestępstwa i myślowo w żaden sposób nieograniczeni skazani, w szczególności Kasztelan jako oficer, także takim go rozpoznawali. (...) Opinia publiczna i maltretowani mają prawo oczekiwać, że wymierzone skazanym sprawiedliwe kary teraz będą także wykonane. Ludzie, którzy w tego rodzaju surowy i okrutny sposób maltretowali bezbronnych ludzi, względnie tego rodzaju maltretowania tolerowali, obojętnie czy przez swój autorytet byli w stanie im przeszkodzić, nie są godni ułaskawienia. Dlatego proponuję co do wszystkich trzech skazanych wymierzone im kary śmierci wykonać”. Podpisano: „Berlin, den 3. Februar 1942. Dr. Pfenningdsdorf”⁴⁷.

Gestapo o kpt. Antonim Kasztelanie wiedziało, że oddał się do niewoli po tym, jak w ważnej roli delegata polskiego dowództwa uczestniczył w rokowaniach o warunkach kapitulacji Helu 1 października 1939 r. Wydaje się uzasadnione przypuszczenie, że to jego postawa miała wpływ na tekst aktu kapitulacji, w którym znalazły się słowa „dzielna załoga” (*tapfere Besatzung*) odniesione do obrońców Helu. Oczywiście było, że chroniła go jako jeńca wojennego Konwencja genewska Czerwonego Krzyża zakazująca karania jeńców za zachowania przed wojną. Przyjmując status jeńca, Kasztelan wierzył w nietykalność (*Unantastbarkeit*) układów międzynarodowych. Rozprawiono się z tym argumentem w piśmie ministerialnego urzędnika w raporcie z 11 marca 1942 r. do sekretarza stanu w ministerstwie sprawiedliwości, stwierdzając, że jest on „wątpliwy, ponieważ Polska nie istnieje już jako państwo” (*Polen als Staat nicht mehr existiert*) i „z tego względu brak jest partnera porozumienia” (*kein Vertragspartner mehr vorhanden ist*)⁴⁸. Cytowany raport sporządził urzędnik Dierks, zaznaczając w nagłówku: „Ponownie przedłożyć Dr. Schlegelbergerowi”. Po tym fragmencie, obrazującym dotychczasowy stan sprawy skazania oskarżonych i kwestii ich ułaskawienia, Dierks wyraził opinię, którą przedstawić trzeba *in extenso*: „Dotychczas nie był jednakże uwzględniony fakt, że ten skazany [kpt. Antoni Kasztelan] został zapewniony na początku jego policyjnego przesłuchania, że za swoją działalność jako polski oficer wywiadu (*polnischer Nachrichtenoffizier*) nie może być sądownie pociągnięty do odpowiedzialności. Jeżeli to zapewnienie urzędników Gestapo, co zrozumiałe, nie mogłoby być, ani nie jest wiążące, ani dla sądu, ani dla instancji ułaskawiającej, to jest przecież niepokojące (*unerfreulich*), że skazany, który w wierze w to zapewnienie złożył swoje policyjne zeznania, teraz nawet powinien zostać stracony. (...) Uważam, że okazanie mu łaski (*Gnadenerweis*) – w przeciwieństwie do wcześniejszego stanowiska pana Pfenningdsdorfa – owszem, za uzasadnione (*vertretbar*)”. Pismo kończy zdanie: „Ja proponuję

⁴⁷ Ibidem, k. 60.

⁴⁸ Ibidem, k. 93.

odnośnie do skazanego Kasztelana zamianą kary śmierci na 10 lat zastrzoznego obozu karnego. Dierks⁴⁹. Minister sprawiedliwości Rzeszy D. Thierack napisał: „Z upoważnienia Führera postanowiłem nie korzystać z prawa łaski, lecz pozostawić wolny bieg sprawiedliwości” – w stosunku do Tadeusza Szlągowskiego i Metodego Smalko z datą 4 listopada 1942 r., w odniesieniu do Antoniego Kasztelana 3 grudnia 1942 r.⁵⁰

Jurystyczny epilog

Pozostający aktualnym aspekt prawny sprawy ukazuje pismo prokuratury w Berlinie z 22 czerwca 2009 r. adresowane do Zygmunta Kasztelana⁵¹: „Niniejszym zaświadcza się, iż wyrok Sądu Specjalnego w Gdańsku (*Sondergericht Danzig*) z 13.01.1942 skazujący Tadeusza Szlągowskiego, Metodego Smalko i Antoniego Kasztelana za przestępstwa dokonane przy użyciu przemocy z jednoczynowym zbiegiem przestępstw z ciężkim uszkodzeniem ciała został uchylony zgodnie z § 1 NS-AufhG⁵² (...). Podstawa uchylecia: Zgodnie z § 1 NS-AufhG należy uchylić skazujące orzeczenia sądów karnych wydane po 30 stycznia 1933 z powodów politycznych, rasistowskich lub światopoglądowych z naruszeniem elementarnych zasad sprawiedliwości celem ugruntowania lub utrzymania nieprawego reżimu narodowosocjalistycznego. Wyrok Sądu Specjalnego w Gdańsku nie opiera się wprawdzie na żadnym z przepisów prawnych wymienionych w załączniku do § 2 nr 1 lub 2 NS-AufhG, jednak orzeczenie wydane zostało po 30 stycznia 1933 z naruszeniem elementarnych zasad sprawiedliwości z powodów politycznych celem ugruntowania nieprawego reżimu narodowosocjalistycznego. Szczególnie znamienne jest to przez działające wstecz stosowanie zarządzenia przeciwko przestępstwom dokonywanym przy użyciu przemocy z 5.12.1939, gdyż z powodów politycznych służyło ono ugruntowaniu bezprawia narodowo-socjalistycznego”. Pismo zamyka konkluzja: „Dlatego wyrok należało uchylić”⁵³.

W świetle przedstawionego dokumentu z całym dramatyzmem jawi się zaniechanie pociągnięcia do odpowiedzialności karnej sędziów i prokuratorów, którzy – współdziałając – urzeczywistnili narodowosocjalistyczne bezprawie w wyrokach stanowiących morderstwa sądowe. Stało się tak, mimo że w kodeksie

⁴⁹ Ibidem, k. 94.

⁵⁰ Ibidem, k. 115, 120.

⁵¹ Dr Zygmunt Kasztelan zwrócił się w 1999 r. do Głównej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu o podjęcie poszukiwań dokumentów morderstwa sądowego dokonanego na swoim ojcu kpt. Antonim Kasztelanie. Wyrok odnalazł w Archiwum Federalnym, współpracując z Główną Komisją Dieter Schenk. Dokumentacja została przedstawiona wnioskodawcy a następnie przedłożona prokuraturze Republiki Federalnej na podstawie ustawy z dnia 28 maja 1998 r. o uchylaniu wyroków orzekanych przez sądy w okresie narodowosocjalistycznym.

⁵² Gesetz zur Aufhebung nationalsozialistischer Unrechtsurteile in der Strafrechtspflege (NS-AufhG) vom 25. August 1998 (BGBl. I S. 2501).

⁵³ Kopia decyzji udostępnionej przez adresata w posiadaniu współautorów.

karnym istniała i pozostaje w mocy podstawa odpowiedzialności karnej sędziów i prokuratorów za naganianie prawa (§ 336/339 StGB) w jedności czynu z morderstwem lub zabójstwem skazanego w akcie sądowej zbrodni⁵⁴.

Ocena działalności Sondergerichtów

Według prawa polskiego skazania Polaków przez okupacyjne sądy specjalne na karę śmierci za zachowania niestanowiące przestępstw zagrożonych tą karą były morderstwami sądowymi. W preambule do Konwencji dotyczącej praw i zwyczajów wojny lądowej z dnia 18 października 1907 r. deklarowano, że ludność i strony wojujące pozostają pod opieką i władzą zasad prawa narodów wypływających ze zwyczajów ustanowionych między cywilizowanym narodami oraz z zasadami humanitarności i wymagań społecznego sumienia. W dziale III o władzy wojennej na terytorium państwa nieprzyjacielskiego art. 43 zobowiązywał okupanta do przywrócenia i zapewnienia porządku i życia społecznego, przestrzegając, z wyjątkiem bezwzględnych przeszkód, prawa obowiązującego w tym kraju.

Bezprawiem było ferowanie wyroków na podstawie *Reichstagsbrandverordnung* karzącego Polaków śmiercią za udział z zbiegowiskach, *Polenstrafrechtsverordnung* – za samo ich wrogie wobec Niemców nastawienie, *Gewaltverbrechenverordnung* – za rzekomą przemoc, a także za zabójstwa kwalifikowane według niemieckiego kodeksu karnego, bez ustalenia związku przyczynowego między zachowaniem zarzucanym oskarżonemu Polakowi a skutkiem w postaci śmierci Niemca. Sędziowie sądów specjalnych byli z reguły wysokokwalifikowanymi prawnikami rozpoznającymi czynione bezprawie zawarte w treści wydawanych wyroków. Uzasadnienia skazań, zarówno te, które jawią się w całym swym prawniczym prostactwie, jak i zawierające pokrętną oraz przewrotną argumentację, wskazują na cel przewodni działania Sondergerichtów, jakim była eksterminacja ludności okupowanego kraju. Asumpt do stwierdzenia, że sędziowie mieli świadomość bezprawności dokonywania zabójstw podsądnych, zawierają fragmenty wywodów uzasadnień ich decyzji w których po quasi-jurystycznej kwalifikacji czynów przypisanych oskarżonym znieważali ich jako Polaków. Zniewagi te, jak się wydaje, miały w ich mentalności usprawiedliwiać świadome, czasami „od ręki”, czasami z deliberacją czynione bezprawie wobec podsądnych, którzy, będąc Polakami, nie zasługiwali ich zdaniem na żadne inne potraktowanie. Sądowi prawnicy czerpali werbalne wzory zniewag z gazetowej propagandy i wiernie wprowadzali je do sporządzanych przez nich urzędowych dokumentów, a także ustnych wypowiedzi. Według Maximiliana Beckera „antypolskie inwektywy, które były przejmowane z propagandy, jak »*polnische Horden*«, »*polnische Banditen*«, »*polnische*

⁵⁴ W. Kulesza, *Odpowiedzialność karna za zbrodnie sądowe sędziów III Rzeszy w Niemczech Zachodnich i Wschodnich*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2021, nr 2, s. 63–96.

Untermenschentum« – podczłowieczeństwo lub »*polnisches Gesindel*« – motłoch, znajdowały wejście do aktów oskarżenia, mów oskarżycielskich i uzasadnień wyroków. (...) Ponieważ akty oskarżenia i pisemne wyroki nie były przeznaczone do publikacji, w pełni wyływały te wyrażenia z przekonania urzędników sądowych, że faktycznie mają do czynienia z »motłochem« i »podludźmi« – *Untermenschen*»⁵⁵. Zastanawiając się nad urzędniczą motywacją, autor formułuje tezę, że chodziło o przypodobanie się przełożonym i spełnienie ich oczekiwania na „silniejsze” aniżeli w starej Rzeszy działanie na włączonych obszarach wschodnich i terenach okupowanych⁵⁶. Słuszność tego stwierdzenia potwierdzają wykłady dla „Stróżów Prawa” – *Rechtswahrer* prowadzone przez Frobösa – prezydenta wyższego sądu krajowego w Poznaniu, instruujące sędziów, że ich głównym zadaniem jest wypełnienie nakazu Führera „z Niemiec kraju”. Zaznaczał, że inaczej niż w starej Rzeszy, „tu, na wschodzie” konieczne jest powoływanie sędziów politycznie myślących, którzy rozumieją, że wydając wyroki, muszą kierować się politycznym rozeznaniem⁵⁷. Trzeba dodać, że wykazanie się „politycznym rozeznaniem” w ferowanych wyrokach śmierci umożliwiało uzyskanie od przełożonych opinii potrzebnej do wyreklamowania się od służby wojskowej i kontynuowania „sądowej walki” na zapleczu frontu⁵⁸.

Wiceprzewodniczący Oberlandesgerichtu w Gdańsku i jednocześnie przewodniczący sądu specjalnego dr Arno Beuermann porównywał swe sędziowskie obowiązki z walką na froncie: „Żołnierz zmusza się do samodyscypliny i bezwzględności, która jest konieczna w każdej walce”. Ferując wyroki śmierci, zwracał się ze swych doświadczeń: „Uważny sędzia dość szybko dostrzega u oskarżonego charakterystyczne cechy narodowościowe. Różnice między Niemcem a Polakiem występują już w ich wyglądzie zewnętrznym”, a ponadto ich cechą psychiczną jest „nałóg kłamstwa”. Koledzy mówili o nim po wojnie, że „miał opinię krwawego sędziego (*Blutrichter*) w szczególności w sprawach przeciwko Polakom”, a jego wyroki „muszą być określone jako barbarzyńskie” (*muß man als Barbarei bezeichnen*)⁵⁹. Pod jego przewodnictwem *Sondergericht* wydał wiele wyroków śmierci dyktowanych „przez nienawiść do Polaków” (*von Hass gegen die Polen*)⁶⁰. Prokurator przy *Sondergericht*ie w Gdańsku Josef Abbott, o którym pisano w służbowych opiniach, że „wyróżniają go wielka

⁵⁵ M. Becker, *Justiz und Propaganda...*, s. 16–17.

⁵⁶ Ibidem, s. 17.

⁵⁷ W. Kulesza, *Odpowiedzialność karna...*, s. 87–88.

⁵⁸ Sądowy zwierzchnik sędziego dr. Ericha Andritschke, przewodniczącego składu *Sondergerichtu*, który skazał na karę śmierci Polaka Jana Pokrzywniaka (wyrok przedstawiony powyżej), starał się wyreklamować tego sędziego od służby wojskowej, jako „niezbędnego z punktu widzenia obrony Rzeszy”. Członek tego samego składu Fritz Pollok zyskał opinię, „że dzięki swojej działalności od 1939 r. w charakterze sędziego (...) bez trudności opanował specyfikę orzecznictwa sądów specjalnych na wschodnich terenach wcielonych” – W. Lemiesz, op. cit., s. 27–29.

⁵⁹ D. Schenk, *Albert Forster...*, s. 294; idem, *Hitlers Mann in Danzig: Gauleiter Forster und die NS-Verbrechen in Danzig-Westpreussen*, Bonn 2000, s. 203.

⁶⁰ Idem, *Hitlers Mann...*, s. 203.

gorliwość i ponadprzeciętne wyniki”⁶¹, znany był wśród swych kolegów z nienawistnego stosunku do Polaków, któremu dawał wyraz w wypowiedziach i wnioskach o ukaranie. Jeden z prawników Sondergerichu mówił o nim: „Mogę zapewnić, że cały sposób wykonywania przez niego czynności urzędowych pozbawiony był jakiegokolwiek ludzkiego odruchu i dowodził, że mieliśmy do czynienia z sadystą. Mam jeszcze wyraźnie w pamięci wielką uciechę, jaką sprawiła mu egzekucja, którą nadzorował; a pewnego dnia, promieniejąc z radości, opowiedział mi, jak to »dziś między pierwszym i drugim śniadaniem kazał ściąć tyle to a tyle głów«”⁶².

Nasuwa się przeto refleksja natury ogólnej, że karanie przez okupacyjne sądy specjalne Polaków, w szczególności za *Septemberdelikte*, stanowiło formę ich systemowego, przeprowadzonego z nienawiści narodowościowej, a więc z niskich pobudek, maltretowania, w wielu przypadkach wypełnianego przez czyny sędziów i prokuratorów zespół znamion zbrodni sądowej z § 336 w zbiegu idealnym z morderstwem z § 211 StGB.

Od tego obrazu odbiega działalność Sądu Specjalnego w Katowicach zbadana szczegółowo przez Konrada Graczyka: „Trudno sklasyfikować którykolwiek zbadany wyrok jako klasyczną zbrodnię sądową. Przeanalizowane źródła wskazują, że *Sondergericht Kattowitz* nie skazywał wbrew dowodom ani nie stosował konstrukcji rozszerzonego współsprawstwa, charakterystycznej dla Sądu Specjalnego w Bydgoszczy”⁶³. Autor zaznacza, że „w Katowicach, inaczej niż w Bydgoszczy, większość podsądnych stanowili Niemcy”, a przeanalizowane wyroki w sprawach oskarżonych Polaków nie dają podstaw, aby uważać je za dyskryminacyjne, terrorystyczne i eksterminacyjne⁶⁴.

Odpowiedzialność karna przed polskimi sądami za niemieckie zbrodnie popełnione we wrześniu 1939 r.

Po pięciu latach od 1 września 1939 r., 31 sierpnia 1944 r. wydany został przez Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego dekret o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad

⁶¹ Idem, *Albert Forster...*, s. 295.

⁶² Ibidem, s. 295. Josef Abbott został wydany Polsce 30 października 1948 r. przez francuskie władze okupacyjne Niemiec, skazany w styczniu 1950 r. przez Sąd Apelacyjny w Gdańsku na karę 7 lat pozbawienia wolności, więzienie opuścił 27 lutego 1955 r. – M. Becker, *Sądownictwo niemieckie...*, s. 317. Albert Michel, sędzia Sondergerichtu w Krakowie, został skazany przez Sąd Okręgowy w Krakowie 19 stycznia 1949 r. na karę 2 lat pozbawienia wolności. Erwin Wester, sędzia Sondergerichtu w Stanisławowie zmarł przed procesem. M. Becker komentuje, że Polsce wydano jedynie tych 3 prawników sądowych, ponieważ „polskie organa ścigania skupiały się na obozach koncentracyjnych, policji i SS” – M. Becker, *Sądownictwo niemieckie...*, s. 317. Por. także K. Graczyk, *Sondergericht Kattowitz. Sąd Specjalny w Katowicach 1939–1945*, Warszawa 2020, s. 388, przypis 77.

⁶³ K. Graczyk, *Sondergericht Kattowitz...*, s. 393.

⁶⁴ Ibidem, s. 396, 399.

ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego, głoszący, że ma on zastosowanie do wszystkich przestępstw w nim przewidzianych, „popełnionych w czasie po 31 sierpnia 1939 r.” (art. 9). Tytuł dekretu rozwinięty został w jego przepisach definiujących czyny karalne, z których wyeksponowane zostały na wstępie najcięższe ich postacie. Dekret otwierał opis zbrodni, za którą wyznaczony został bezwzględnie tylko jeden rodzaj kary: „Art. 1. Kto, działając na rękę władzy okupacyjnej niemieckiej: a) brał lub bierze udział w dokonywaniu zabójstw osób spośród ludności cywilnej lub jeńców wojennych, w znęcaniu się nad nimi albo ich prześladowaniu, b) działał lub działa na szkodę osób przebywających na obszarze Państwa Polskiego, w szczególności przez ujęcie lub wywożenie osób poszukiwanych albo prześladowanych przez władzę okupacyjną z jakichkolwiek przyczyn (z wyłączeniem ścigania za dokonanie przestępstw pospolitych) podlega karze śmierci”⁶⁵.

W komentarzu do tego przepisu wyjaśniano, że „ustawodawca użył słowa »brak« ze względu na postanowienie art. 9 dekretu, według którego dekret ma zastosowanie do przestępstw popełnionych również pomiędzy 31 sierpnia 1939 r. a dniem jego wejścia w życie, to jest dniem 13 września 1944 r. Natomiast użycie słów »lub bierze« ma na celu objęcie sankcją wszystkich przestępstw, popełnionych po dniu wejścia w życie dekretu”⁶⁶.

Po sześciu miesiącach od wejścia w życie dekretu nowelizacją z 16 lutego 1945 r. przepis zmieniono w sposób pozwalający sądom specjalnym na odstę-

⁶⁵ Dla rozpoznawania spraw kwalifikowanych na podstawie dekretu sierpniowego ustanowione zostało specjalne sądownictwo karne dekretem Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 12 września 1944 r. o specjalnych sądach karnych dla spraw zbrodniarzy faszystowsko-hitlerowskich (Dz.U. z 1944 r., Nr 4, poz. 21). Sądy te utworzone zostały w każdym okręgu sądu apelacyjnego. Orzekały w składzie jednego sędziego i dwóch ławników w procedurze zgodnej z przepisami Kodeksu postępowania karnego z tym ograniczeniem, że prowadzono tylko dochodzenie, a nie śledztwo, stosując obligatoryjnie areszt tymczasowy wobec podejrzanego. Przekazanie aktu oskarżenia do sądu specjalnego zobowiązywało do wyznaczenia w ciągu 48 godzin terminu rozprawy głównej, z koniecznym udziałem obrońcy oskarżonego. Wyrok sądu specjalnego był ostateczny i nie podlegał zaskarżeniu. W pierwszym procesie przed Specjalnym Sądem Karnym w Polsce (Lublin, 27 listopada – 2 grudnia 1944 r.) osądzono członków załogi obozu w Majdanku. Po dwóch latach sądy specjalne zostały zniesione dekretem z dnia 17 października 1946 r. (Dz.U. Nr 59, poz. 324), a ich funkcje przekazano sądom powszechnym – zob. L. Kubicki, [w:] I. Andrejew, L. Kubicki, J. Waszczyński (red.), *System prawa karnego*, t. 4: *O przestępstwach w szczególności. Część I*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1985, s. 166–167. Dekretem z dnia 22 stycznia 1946 r. utworzony został Najwyższy Trybunał Narodowy (Dz.U. Nr 5, poz. 45) z zadaniem osądzenia, na podstawie dekretu sierpniowego, faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy oddanych przez aliantów organom polskiej prokuratury, za zbrodnie dokonane na obszarze państwa polskiego podczas okupacji. W pierwszym procesie, jaki odbył się przed Najwyższym Trybunałem Narodowym (Poznań, 21 czerwca – 9 lipca 1946 r.), skazany został Arthur Greiser – namiestnik Rzeszy i gauleiter Kraju Warty – zob. D. Schenk, W. Kulesza, *Arthur Greiser. Biografia i proces namiestnika III Rzeszy w Kraju Warty*, Łódź 2023.

⁶⁶ J. Sawicki, B. Walawski, *Zbiór przepisów specjalnych przeciwko zbrodniarzom hitlerowskim i zdrajcom narodu z komentarzem*, Warszawa 1945, s. 7–8. Nowelizacja z 10 grudnia 1946 r. głosiła w art. 7: „Przepisy dekretu niniejszego stosuje się do czynów popełnionych w czasie od 1 września 1939 r. do 9 maja 1945 r.”.

powanie w konkretnych przypadkach od rygoru karania najsurowszą karą i wymierzania jako najłagodniejszej możliwej kary 3 lat pozbawienia wolności. Określono w art. 1 § 1 sprawcę jako tego, „kto idąc na rękę” władzy okupanta dopuścił się zbrodni i usunięto z części oznaczonej lit. b sformułowanie „w szczególności”. Oznaczało to normatywny zakaz rozszerzającej wykładni tego przepisu, która mogłaby prowadzić do karania śmiercią także za zachowania inne niż te wyraźnie w nim wymienione. Podlegające ukaraniu zachowanie opisano jako działanie na szkodę osób „przez ich wskazanie, ujęcie lub wywożenie”⁶⁷. Odstąpiono od bezwzględного oznaczenia sankcji za inne aniżeli trzy określone karalne zachowania, dodając w art. 1 nowy fragment oznaczony jako § 2, w którym kara śmierci została wymieniona na jego końcu, poprzedzona możliwością wymierzenia kary więzienia „do lat 15, lecz na czas nie krótszy od lat 3” lub dożywotnio sprawcy, który „działał lub działał w inny sposób niż przewidziany w § 1, na szkodę Państwa Polskiego albo osób spośród ludności cywilnej lub jeńców wojennych”. Użycie w przepisie określenia przestępstwa jako popełnionego „w inny sposób” formalnie rozszerzało zakres karalności, lecz *de facto* oznaczało obniżenie surowości karania. Umożliwiono w ten sposób sądom odstępowanie od kategorycznego karania karą najsurowszą skazywanych oskarżonych za czyny popełnione „w inny sposób” aniżeli branie udziału w dokonywaniu zabójstw, wskazywanie okupantowi prześladowanych ofiar, ich ujęcie lub wywożenie. Sędziowie często korzystali z możliwości kwalifikacji zachowań oskarżonych jako „innego sposobu” dokonania zarzucanych im czynów, która otwierała drogę do odstąpienia od ferowania wyroków śmierci⁶⁸.

Wszystkie przestępstwa realizujące znamiona typów określonych w art. 1 § 1 i § 2, a więc branie udziału w dokonywaniu zabójstw, wskazywanie, ujmowanie, działanie w inny sposób na szkodę pokrzywdzonych wymagały sądo-

⁶⁷ Znowelizowanemu przepisowi nadano następujące brzmienie: „Art. 1 § 1. Kto, idąc na rękę władzy okupacyjnej niemieckiej: a) brał lub bierze udział w dokonywaniu zabójstw osób spośród ludności cywilnej lub jeńców wojennych, w znęcaniu się nad nimi albo w ich prześladowaniu, b) działał lub działał na szkodę osób poszukiwanych albo prześladowanych przez władzę okupacyjną z jakichkolwiek przyczyn (z wyłączeniem ścigania za przestępstwa pospolite) przez ich wskazanie, ujęcie lub wywożenie podlega karze śmierci. § 2. Kto, idąc na rękę władzy okupacyjnej niemieckiej działał lub działał w inny sposób, niż przewidziany w § 1, na szkodę Państwa Polskiego albo osób spośród ludności cywilnej lub jeńców wojennych podlega karze więzienia do lat 15 lecz na czas nie krótszy od lat 3, lub dożywotnio albo karze śmierci”.

⁶⁸ Praktyka sądowa w sprawach Volksdeutschy nie poszła w kierunku wskazanym w komentarzu, głoszącym, że „przepis art. 1 § 2 wprowadzony został w tym celu, ażeby podstawy odpowiedzialności za zdradę Narodu zostały ujęte jak najszerszej”. Autorom tego stwierdzenia chodziło o karanie „różnorodnych sposobów współpracy z wrogiem na szkodę Państwa i ludności”, których jako form zdrady nie można było ująć „w ścisłe stany faktyczne”. Podano równocześnie, że „nowela ma więc na celu z jednej strony uniemożliwienie uniknięcia odpowiedzialności za zdradę Narodu bez względu na to, w jakiej formie ona nastąpiła, z drugiej zaś strony wprowadziła przez zróżniczkowanie form współpracy z § 1 i 2 możliwość stosowania rozmaitych sankcji” – J. Sawicki, B. Walawski, op. cit., s. 11.

wego ustalenia umyślności sprawców, tj. popełnienia ich w realizacji zamiaru bezpośredniego lub ewentualnego, z wiedzą sprawcy, że jego czyn służy okupantowi. Podkreślono to w pierwszym komentarzu do dekretu, jaki ukazał się w 1945 r.: „Pójście na rękę władzy okupacyjnej niemieckiej, będące częścią składową przedmiotowej istoty czynu, musi być również objęte świadomością sprawcy. W przeciwnym wypadku sprawca z art. 1 dekretu nie odpowiada”⁶⁹. Zaznaczono w komentarzu, że użyte w tytule dekretu określenie „ludność cywilna” jest pojęciem szerszym niż pojęcie „obywatele” i obejmuje nie tylko obywateli polskich, lecz jakiegokolwiek osoby cywilne bez względu na ich przynależność narodową lub państwową. Zaznaczono, że „pokrzywdzonym może być też i obywatel niemiecki narodowości niemieckiej, o ile ścigany był i prześladowany z uwagi na swój wrogi stosunek do reżimu hitlerowskiego”⁷⁰. W dalszej części niniejszych rozważań zostaną podane przykłady wyroków skazujących sprawców poszczególnych postaci zbrodni opisanych w art. 1 dekretu sierpniowego.

Branie udziału w dokonywaniu zabójstw jako postać zbrodni

Skazanie członka „V kolumny”

Sąd Specjalny Karny (dalej jako SSK) w Poznaniu na sesji wyjazdowej w Chodzieży skazał 12 września 1945 r. Emila Heina *vel* Heyna na karę śmierci na mocy art. 1 § 1 lit. a dekretu sierpniowego, uznając, że we wrześniu 1939 r. brał on udział w dokonywaniu zabójstw Polaków. W uzasadnieniu skazania oskarżony określony został jako typowy przedstawiciel „V kolumny” w Polsce. Mieszkając w polskiej wsi, nie nauczył się ani słowa po polsku i nie rozumiał tego języka. W 1938 r. wstąpił do Partii Młodziemieckiej w Polsce (JDP – *Jungdeutsche Partei in Polen*). Przed sądem wyznał, że na rozkaz wkraczającego wojska niemieckiego razem z grupą, której przewodził, aresz-

⁶⁹ Ibidem, s. 7. Dla jasności wyznaczenia zakresu odpowiedzialności wywodzono w odniesieniu do realiów okupacji: „Przykład: żona, mając wyłączny zamiar usunięcia kochanki męża, składa na nią doniesienie do władzy policyjnej niemieckiej o kradzież mienia niemieckiego, skutkiem czego ofiara osadzona zostaje w obozie. Jeżeli będzie można ustalić, że zamiarem sprawcy nie było chociażby ewentualne działanie na rękę władzy okupacyjnej, sprawca odpowiadać będzie jedynie z art. 143 K.K., lecz nie z art. 1 dekretu” – ibidem, s. 7. Inaczej rozumował SN w wyroku z 16 września 1947 r., gdy chodziło o działanie mające na celu usunięcie przeciwnika: „Dążenie do unieszkodliwienia swego osobistego przeciwnika poprzez wskazanie władzy niemieckiej na jego wrogi stosunek do Niemiec stanowi typowy przykład działania z jednoczesnym zamiarem osiągnięcia celów własnych i pójścia na rękę władzy państwa niemieckiego” – *Orzecznictwo Sądu Najwyższego z zakresu prawa karnego materialnego 1945–1957*, Warszawa 1958, s. 531–532.

⁷⁰ J. Sawicki, B. Walawski, op. cit., s. 8; M. Siewierski, *Mały kodeks karny i ustawodawstwo przeciwfaszystowskie. Komentarz i orzecznictwo*, Łódź 1949, s. 130.

tował i zamykał Polaków, uczestnicząc w samosądach kończących się mordowaniem przez rozstrzelanie, poderżnięcie gardła, zadawanie ran tępym narzędziem. Powodem zamordowania sześciu Polaków miało być wybicie przez nich w pierwszych dniach września 1939 r. szyb w domach kilku Niemców i zabranie im koni w celu ucieczki przed wojskiem niemieckim w kierunku Warszawy⁷¹. Prezydent Krajowej Rady Narodowej (dalej jako KRN) nie skorzystał z prawa łaski w stosunku do skazanego⁷².

Skazanie za odwetowe zabójstwo Polaków

Podkreślenia wymaga, że w okresie okupacji Urząd Bezpieczeństwa w okręgu Toruń (*Sicherheitsdienst im Abschnitt Thorn*) raportował 18 sierpnia 1940 r., że sądy działają ze „szczególnie wrogą Polakom tendencją, którą pochwała także niemiecka ludność”⁷³. Nasuwa się więc pytanie, czy wrogość ta została rozpoznana w postępowaniach przed Sądem Specjalnym w Toruniu, którego wyroki zbadała szczegółowo Janina Wojciechowska⁷⁴.

Sąd Specjalny w Toruniu na sesji wyjazdowej we Włocławku 15 lipca 1946 r., orzekając na podstawie dekretu sierpniowego, na mocy art. 1 § 1 lit. a, uznając, że oskarżona Emma Rutter brała udział w dokonywaniu zabójstw Polaków, skazał ją na karę śmierci⁷⁵. Ustalono w przewodzie sądowym, że bezpośrednio po wybuchu wojny żołnierze z przechodzącego nocą polskiego oddziału zbudzili mieszkańców wsi Rózinowo w powiecie toruńskim, polecając im przypilnowanie internowanych Niemców znajdujących się w Leopoldowie. Pilnując internowanych, niektórzy z Polaków – jak określiła to Wojciechowska – „zabrali pewne rzeczy tym Niemcom z Leopoldowa”⁷⁶. Odwetu przeciwko Polakom dokonała oskarżona Rutter razem ze swoimi synami i inną Niemką, którzy nie zostali po wojnie ujęci. Odwet Niemki polegał na tym, że pod koniec września 1939 r. zatrzymała ona przejeżdżający niemiecki oddział z funkcjonariuszami Gestapo i razem z nimi obchodziła tych mieszkańców wsi Rózinowo, którzy zabrali rzeczy Niemcom z Leopoldowa⁷⁷. W ten sposób zatrzymano Antoninę Otlawską (lat 83), Stefana Kowalewicza, Czesława Trzęsalskiego i Władysława Kurzawę, po czym wyprowadzono ich za wieś i wszystkich rozstrzelano. Oskarżona była obecna przy egzekucji wraz z synami i innymi oko-

⁷¹ A. Pawlicki, *Procesy osób oskarżonych o popełnienie zbrodni niemieckich w Kraju Warty przed polskimi sądami specjalnymi w latach 1945–1946*, t. 1, Poznań–Warszawa 2019, s. 107–111.

⁷² Idem, *Procesy osób oskarżonych o popełnienie zbrodni niemieckich w Kraju Warty przed polskimi sądami specjalnymi w latach 1945–1946*, t. 2, Poznań–Warszawa 2019, s. 534.

⁷³ G. Weckbecker, op. cit., s. 504.

⁷⁴ J. Wojciechowska, *Przestępcy hitlerowscy przed specjalnym sądem karnym w Toruniu*, Toruń 1965.

⁷⁵ A. Pawlicki, *Procesy osób...*, t. 2, s. 200.

⁷⁶ J. Wojciechowska, op. cit., s. 39.

⁷⁷ Ibidem.

licznymi Niemcami. Prezydent KRN nie skorzystał z prawa łaski w stosunku do skazanej, wyrok śmierci został wykonany 23 października 1946 r.⁷⁸

Skazanie komendanta Selbstschutzu

SSK w Toruniu skazał 7 listopada 1945 r. na podstawie art. 1 § 1 lit. a dekretu sierpniowego na karę śmierci Jana Dubiellę – miejscowego komendanta Selbstschutzu za „branie udziału w zamordowaniu” w Aleksandrowie Kujawskim jesienią 1939 r. Bolesława Krakowiaka, Kazimierza Andryszewskiego i Józefa Zientarskiego wraz z innymi Polakami. Powołany za podstawę kwalifikacji prawnokarnej czynu przepis nie opisywał czynności sprawczej słowem „zabija” lecz określał czyn jako „branie udziału w dokonywaniu zabójstw”, co pozwalało sądowi na konstatację, według której choć oskarżony sam nie dokonywał rozstrzeliwania Polaków, to jednak jako komendant Selbstschutzu je nadzorował. Zachowanie takie bez wątplenia odpowiadało pojęciu „brania udziału” w dokonanej zbrodni⁷⁹. Prezydent KRN skorzystał z prawa do ulaskawienia, zamieniając karę śmierci na karę 15 lat więzienia, z której skazany odbył niespełna 11 lat (zwolniony z więzienia w 1956 r.)⁸⁰.

Skazanie członka Selbstschutzu

Na mocy art. 1 § 1 lit a dekretu za branie udziału w dokonywaniu zabójstw SSK w Toruniu na sesji wyjazdowej we Włocławku 14 lutego 1945 r. skazał na karę śmierci Fiedricha Freiheita, członka Selbstschutzu, za prześladowania jesienią 1939 r. polskiej ludności i szereg zbrodniczych zachowań wobec Żydów. Z bronią w ręku eskortował oskarżony do Generalnej Guberni Polaków wysiedlonych z przedmieścia Włocławka, które następnie Niemcy spalili. W czasie eskortowania bił dzieci polskie i żydowskie, powodując trwałe uszkodzenia ciała, a w przypadku 7-letniego Barskiego – jego śmierć. W późniejszym okresie spędzał ludność żydowską do miejscowego getta i brał udział w łapankach do przymusowych robót w Niemczech. Prezydent KRN nie skorzystał z prawa łaski⁸¹.

Spowodowanie zamordowania Polaków jako branie udziału w zbrodni

SSK w Toruniu w wyroku z 17 maja 1946 r. uznał, na podstawie art. 1 § 1 lit a dekretu sierpniowego, że 11 września 1939 r. oskarżona Frieda Bisanz „brała udział” w dokonaniu zabójstw dwóch osób, za co skazał ją na karę

⁷⁸ A. Pawlicki, *Procesy osób...*, t. 2, s. 200.

⁷⁹ Idem, *Procesy osób...*, t. 1, 120–121.

⁸⁰ Idem, *Procesy osób...*, t. 2, s. 14–15.

⁸¹ Ibidem, s. 165; J. Wojciechowska, op. cit., s. 38; A. Pawlicki, *Procesy osób...*, t. 1, s. 172–173.

śmierci. Oskarżona wspólnie z niemieckimi mieszkańcami zatrzymała polską rodzinę Zachwiejów powracających po kilku dniach do wsi Balczew po ucieczce przed wkraczającymi Niemcami. Oskarżona krzyczała, że polska rodzina powinna zostać zamordowana, tak samo jak Polacy mordowali Niemców. Gdy na miejsce zajścia przybyli zaalarmowani dwaj niemieccy żołnierze, Bisanz przeprowadziła z nimi rozmowę, po której wprowadzili oni do chlewu Jana Zachwieję i Mariana Zachwieję, gdzie ich zastrzelili⁸². Prezydent KRN zamienił w akcie łaski karę śmierci na dożywotnie pozbawienie wolności skazanej, która w 1955 r. została zwolniona i deportowana do NRD⁸³.

Pojęcie „brania udziału w dokonywaniu zabójstw” w orzecznictwie Sądu Najwyższego

Określenie czynności sprawczej jako „brania udziału w dokonywaniu zabójstw, za które skazywały sądy specjalne zostało w następnych latach potwierdzone, rozwinięte i utrwalone w orzeczeniach Sądu Najwyższego (dalej jako SN). Przytoczyć trzeba tezy o zasadniczym znaczeniu dla praktyki stosowania dekretu sierpniowego.

W wyroku z 28 września 1948 r. SN skonstatował, że przez branie udziału w zabójstwach osób spośród ludności cywilnej lub jeńców wojennych (art. 1 pkt 1) „rozumieć należy nie tylko udział w samym technicznym pozbawieniu życia albo w usiłowaniu tegoż, ale również wszelkiego rodzaju pomoc i podżeganie, słowem – wszystko to, co według zamiaru sprawcy ma przyczynić się w jakikolwiek sposób do spowodowania pozbawienia życia osób wyżej wskazanych”⁸⁴.

W wyroku z 19 maja 1948 r. SN wywiódł, że „za branie udziału w dokonywaniu zabójstw, o czym mówi art. 1 dekretu z dn. 31.VIII.1944 r. (...), należy uważać nie tylko takie czynne wystąpienia sprawcy, które bezpośrednio skutkują śmierć mordowanych ofiar, a więc które pozostają z fizycznym aktem zabójstwa w ścisłym przyczynowym związku, lecz również takie działania, które, nie przyczyniając się same przez się, a więc bezpośrednio, do zabójstwa, stanowią jednak pośrednio pewną pomoc i poparcie dla bezpośredniego sprawcy. (...) Pomocą taką nie będzie zatem bierne przyglądanie się egzekucji, będzie nią jednak asysta dla wykonawców wyroku”⁸⁵.

W wyroku SN z 31 maja 1948 r. zawarto zaś tezę, według której: „Z brzmienia art. 1 pkt 1 dekretu z dn. 31.VIII.1944 r. (...) wynika, że »udział«, tj. zakres sprawstwa względnie współsprawstwa w zabójstwie, jest bardzo szeroko ujęty i nie ogranicza się do przypadków podżegania i pomocnictwa. Jednak przy

⁸² J. Wojciechowska, op. cit., s. 40; A. Pawlicki, *Procesy osób...*, t. 1, s. 170–171, idem, *Procesy osób...*, t. 2, s. 65–66.

⁸³ A. Pawlicki, *Procesy osób...*, t. 2, s. 65–66.

⁸⁴ *Orzecznictwo Sądu Najwyższego...*, s. 527.

⁸⁵ *Ibidem*, s. 526.

rozważeniu »udziału« w przestępstwie z tego przepisu winna być brana pod uwagę strona podmiotowa, a mianowicie świadomość sprawcy, że bierze udział w akcji zmierzającej do zabójstwa oznaczonego człowieka lub w ogóle zabójstw nieokreślonej liczby ludzi. W tym względzie musi być udowodniony sprawcy, jeżeli już nie *dolus directus*, to przynajmniej *dolus eventualis*⁸⁶.

Następnie w wyroku z 28 lutego 1949 r. SN uznał, że „udział w zabójstwach w rozumieniu art. 1 pkt 1 dekr. zachodzi również i wówczas, gdy sprawca, działając jako podżegacz (inicjator) czy też pomocnik, przekazuje osobę przeznaczoną na zagładę w inne ręce, które czynności technicznych samego zgładzenia dokonywają nawet bez asystencji przy tym owego inicjatora czy pomocnika”⁸⁷.

Wskazywanie ofiar jako postać zbrodni

Czynność sprawcza „wskazania” osoby poszukiwanej lub należącej do kategorii prześladowanych obejmowała denuncjowanie do władz okupacyjnych czego skutkiem było często uwięzienie lub śmierć zadenuncjowanego. Na takiej kwalifikacji prawnokarnej opierało się skazanie na karę śmierci członka SA Jana Fergina przez SSK w Toruniu 20 marca 1946 r. za złożenie we wrześniu 1939 r. doniesienia do Gestapo we Włocławku na Władysława Szambelana, że ten, wykonując polecenia polskich władz, brał udział w internowaniu Niemców i pobił przy tym jego samego. Wskazanego w ten sposób Polaka Gestapo aresztowało i zesłało do obozu koncentracyjnego, z którego nie powrócił. Toruński sąd uznał, że oskarżony Fergin działał w interesie władzy okupacyjnej, co uzasadniało kwalifikację prawnokarną z powołanego przepisu art. 1 § 1 lit. b dekretu mówiącego o karze śmierci za „wskazywanie” okupantowi ofiar prześladowań. Karę śmierci zamienił w akcie łaski prezydent KRN Bolesław Bierut na dożywotne więzienie⁸⁸.

Trzeba zaznaczyć, że faktyczne wystąpienie śmiertelnego skutku donosu nie stanowiło warunku karalności zachowania denuncjatora. Przyjęto w praktyce sądowej, że do zastosowania przepisu art. 1 pkt 2 dekretu sierpniowego wystarcza samo „wskazanie” okupantowi osoby podlegającej prześladowaniu, bez względu na dalsze skutki tego czynu⁸⁹. Tak samo rozumowano odnośnie do karalnego ujęcia pokrzywdzonego: „Istotę czynu z art. 1 pkt 2 dekretu wyczerpuje samo ujęcie osoby poszukiwanej lub prześladowanej niezależnie od dalszego zamiaru sprawcy”⁹⁰. Zaznaczono, że „wskazywanie żandarmerii niemieckiej adresów poszczególnych Polaków, umieszczonych na liście sporzą-

⁸⁶ Ibidem.

⁸⁷ Ibidem, s. 527.

⁸⁸ J. Wojciechowska, op. cit., s. 40; A. Pawlicki, *Procesy osób...*, t. 1, s. 173; idem, *Procesy osób...*, t. 2, s. 163.

⁸⁹ *Orzecznictwo Sądu Najwyższego...*, s. 869.

⁹⁰ M. Siewierski, op. cit., s. 132.

dzionej przez Niemców bez udziału sprawcy, nie wyłącza karalności oskarżonego z art. 1 pkt 2 dekretu, i może podpadać pod pojęcie pomocnika w rozumieniu art. 27 k.k.”⁹¹. Przyjęto, że „osoby poszukiwane lub prześladowane» są to zarówno jednostki poszukiwane (prześladowane) indywidualnie, czyli znane policji niemieckiej, jak i jednostki policji tej nieznanne, ale należące do grup prześladowanych ze względów politycznych (np. organizacje podziemne), narodowościowych, wyznaniowych lub rasowych (Żydzi)”⁹². Karalne wskazanie osoby nie musiało być dokonane osobiście przez sprawcę: „Zawiadomienie policji za pośrednictwem dozorca o miejscu przebywania osób narodowości żydowskiej, szczególnie prześladowanej przez władze niemieckie, wyczerpuje znamiona zbrodni z art. 1 § 1 lit. b (...) dekretu”⁹³. Za wskazanie osoby podlegającej prześladowaniu sąd wymierzał karę śmierci, tak jak za branie udziału w jej zabójstwie, co wynikało z sankcji bezwzględnie oznaczonej w odniesieniu do obu postaci zbrodni. W tym stanie prawnym praktyka sądowa wypracowała, w drodze wykładni, rozwiązanie prowadzące do karania oskarżonego więzieniem terminowym lub dożywotnim za jego czyn zakwalifikowany jako działanie „w inny sposób”, w rozumieniu art. 1 § 2 dekretu, po jego nowelizacji z 16 lutego 1945 r. W wyroku z 20 marca 1947 r. SN zaaprobował tę praktykę, podkreślając, że zagrożenie wyjątkowo surową sankcją za wskazanie pokrzywdzonej przez to osoby sprawia, iż przepis powinien „być interpretowany najbardziej ściśle; skoro zatem ustawa wymaga dla istnienia przestępstwa (...), by sprawca, idąc na rękę władzy okupacyjnej, współdziałał z nią przez wskazanie lub ujęcie osoby prześladowanej przez okupanta, to należy dojść do wniosku, że artykuł ten nie przewiduje spowodowania prześladowania”. Spowodowanie denuncjacji takiego prześladowania „będzie współdziałaniem z okupantem w sposób inny” niż karane śmiercią „wskazanie”⁹⁴. Więzieniem powyżej 3 do 6 lat karano za denuncjacje powodujące wysłanie do obozów w przypadkach, w których osoby zadenuncjowane przeżyły pobyt w nich⁹⁵.

„Inny sposób” współdziałania w prześladowaniach

Powołując jako podstawę kwalifikacji art. 1 § 2 dekretu, sądy skazywały oskarżonych za współdziałanie z okupantem w prześladowaniach w inny sposób aniżeli branie udziału w dokonywaniu zabójstw ofiar, wskazywanie prześladowanych i poszukiwanych, ich ujęcie lub wywożenie. Sąd Specjalny w Toruniu na sesji wyjazdowej we Włocławku 20 marca 1946 r. skazał na podstawie art. 1 § 2 dekretu na karę 15 lat więzienia Jadwigę Wilke za to, że

⁹¹ Ibidem, s. 131.

⁹² Ibidem.

⁹³ *Orzecznictwo Sądu Najwyższego...*, s. 868.

⁹⁴ Ibidem, s. 861.

⁹⁵ A. Pawlicki, *Procesy osób...*, t. 1, s. 169.

idąc na rękę niemieckiej władzy okupacyjnej, złożyła w Gestapo zeznanie, iż K. Krępczyński i J. Mieczyska we wrześniu 1939 r. przeprowadzili u niej jako Niemki rewizję w poszukiwaniu broni; oboje zostali aresztowani i wywiezieni do obozu, gdzie zmarli w 1940 r.⁹⁶ Denuncjatorka Wilke opuściła więzienie po odbyciu ponad 9 lat kary pozbawienia wolności⁹⁷.

Nieco wcześniej, 15 marca 1946 r. SSK w Toruniu na sesji wyjazdowej we Włocławku skazał na mocy art. 1 § 2 dekretu za współdziałanie „w inny sposób” Juliusza Rode, który w listopadzie 1939 r. w Toruniu zabrał Polakowi sklep rzeźniczy, a w następnym roku spowodował wyrzucenie go z mieszkania, które Niemiec zajął dla siebie. Sąd wymierzył mu karę 5 lat więzienia, w którym zmarł po 3 latach i 5 miesiącach⁹⁸.

Na karę 5 lat więzienia SSK w Toruniu na sesji wyjazdowej we Włocławku skazał 17 sierpnia 1945 r. na mocy art. 1 § 2 dekretu za współdziałanie „w inny sposób” na karę 5 lat więzienia Adama Brudnickiego za to, że doniósł on do niemieckiej policji na Z. Wyrwickiego, że ten przeprowadził Polaka przez granicę do Generalnego Gubernatorstwa. Wyrwicki został osadzony w obozie⁹⁹. Skazany Brudnicki odbył karę w całości¹⁰⁰.

Nowelizacją dekretu z 10 grudnia 1946 r. „działanie w inny sposób lub w innych okolicznościach niż przewidziane w art. 1” ujęto w art. 2, stanowiąc, że sprawca takiego czynu podlega karze więzienia na czas nie krótszy od lat 3 lub dożywotnio albo karze śmierci. Nowy ustawowy opis czynu karalnego obejmował także „wywożenie” osób prześladowanych, które pierwotnie wymienione było w art. 1 lit. b. dekretu¹⁰¹. SN stwierdził, że „udział w akcji wysiedleńczej jest w rozumieniu art. 2 dekr. działaniem na szkodę ludności polskiej, a na korzyść władzy niemieckiej. Jednym bowiem ze środków eksterminacyjnej polityki władz niemieckich było wysiedlanie Polaków, aby w ten sposób zmienić oblicze etnograficzne terenów okupowanych i wytrzebić żywioł polski”¹⁰². Takiej samej kwalifikacji dokonał SN, konstatując, że „wzięcie udziału w akcji wywozowej ludności żydowskiej stanowi działanie na szkodę tej ludności cywilnej i wyczerpuje pojęcie pójścia na rękę okupantowi niemieckiemu, co stanowi istotę czynu z art. 2 dekretu”¹⁰³.

⁹⁶ J. Wojciechowska, op. cit., s. 40.

⁹⁷ A. Pawlicki, *Procesy osób...*, t. 2, s. 162.

⁹⁸ Ibidem, s. 170–171; J. Wojciechowska, op. cit., s. 44.

⁹⁹ J. Wojciechowska, op. cit., s. 41.

¹⁰⁰ A. Pawlicki, *Procesy osób...*, t. 2, s. 152–153.

¹⁰¹ Art. 2 nadano brzmienie: „Kto idąc na rękę władzy państwa niemieckiego lub z nim sprzymierzonego działał w inny sposób lub w innych okolicznościach niż przewidziane w art. 1 na szkodę Państwa Polskiego, polskiej osoby prawnej, osób spośród ludności cywilnej lub osób wojskowych albo jeńców wojennych podlega karze więzienia na czas nie krótszy od lat 3 lub dożywotnio albo karze śmierci”.

¹⁰² M. Siewierski, op. cit., s. 134.

¹⁰³ Ibidem, s. 135.

Ocena działalności specjalnych sądów karnych

W praktyce sądów specjalnych odstępowano od deklarowanego w art. 1 dekretu sierpniowego bezwzględne karania śmiercią skazywanych za zbrodnie wrześnie, korzystając z możliwości łagodniejszej kwalifikacji ich czynów niż ustanowionego w tym przepisie przymusu prawnego wymierzania kary najsurowszej. Spośród 1799 osób oskarżonych o zbrodnie niemieckie dokonane na terenie Kraju Warty skazano na karę śmierci 269 osób, na karę więzienia do 3 lat skazane zostały 284 osoby, powyżej 3 do 6 lat skazano 196 oskarżonych, natomiast 822 osoby uniewinniono¹⁰⁴.

Według ustaleń J. Wojciechowskiej 62% skazanych przez Sąd Specjalny w Toruniu (419 osób) uznano winnymi popełnienia zbrodni „w inny sposób” (art. 1 § 2 dekretu), co prowadziło do karania sprawców pozbawieniem wolności¹⁰⁵. Równocześnie zrozumiałe było po wojnie oczekiwanie na ukaranie winnych zbrodni wskazanych w tytule dekretu, przejawiające się w „nader licznych”, jak pisze Wojciechowska, doniesieniach pokrzywdzonych¹⁰⁶. Jednakże „sąd nie zawsze mógł dawać im wiarę”, rzetelnie rozpatrując każdą sprawę, o czym świadczy 491 (42,3%) zapadłych wyroków uniewinniających na ogólną liczbę 1159 osób osądzonych przez sąd w Toruniu w latach 1945–1946¹⁰⁷. Duża liczba wyroków uniewinniających oskarżonych zaistniała „przede wszystkim dlatego, (...) że stawiane im zarzuty okazały się w toku przewodu sądowego bezpodstawne”¹⁰⁸. Warto przytoczyć konkluzję: „Obca więc była polskiemu sądowi hitlerowska praktyka, iż oskarżenie równa się skazaniu”¹⁰⁹. W podsumowaniu swych badań pisze autorka, że „analiza akt z okresu funkcjonowania Specjalnego Sądu Karnego w Toruniu, okresu w którym stosowano na ogół najostrzejsze represje karne wobec przestępstw faszystowsko-hitlerowskich, wskazuje, iż przestępcy ci zostali potraktowani przez sąd polski niespodziewanie wielkodusznie”¹¹⁰.

Artur Pawlicki podkreśla, że „na podstawie analizowanego materiału źródłowego można dojść do wniosku, iż większość skazanych przez specjalne sądy karne osób to przestępcy mniejszego formatu”, natomiast „średnim i wyższym funkcjonariuszom niemieckiego aparatu okupacyjnego udało się w przeważającej mierze zbiec na Zachód, dzięki czemu uniknęli kary za popełnione na niewyobrażalną skalę zbrodnie”, przynajmniej w okresie funkcjonowania „sądownictwa specjalnego dla tego rodzaju zbrodni, tzn. w latach

¹⁰⁴ A. Pawlicki, *Procesy osób...*, t. 1, s. 105.

¹⁰⁵ J. Wojciechowska, op. cit., s. 49.

¹⁰⁶ Ibidem, s. 23.

¹⁰⁷ Ibidem.

¹⁰⁸ Ibidem, s. 52.

¹⁰⁹ Ibidem, s. 23.

¹¹⁰ Ibidem, s. 51.

1944–1946”¹¹¹. Do takiego samego wniosku dochodzi Dariusz Burczyk, oceniając rezultaty działalności Sądu Specjalnego w Gdańsku, który uniewinnił 41% oskarżonych, co świadczy o tym, że „sędziowie z pewnością nie upraszczali i nie automatyzowali wymiaru sprawiedliwości”, a „każda sprawa była przez nich dokładnie badana, a w przypadku udowodnienia bezpodstawności zarzutów oskarżonych uwalniano od winy”¹¹². Autor zaznacza, że „ogromną większość skazanych przez ten sąd stanowili przestępcy mniejszego formatu”, 56% ogółu skazanych otrzymało kary maksymalnie do 6 lat więzienia¹¹³.

Polskie specjalne sądy karne powołane do osądzenia zbrodni najeźdźcy i okupanta wymierzały na podstawie dekretu sierpniowego sprawiedliwość sprawcom w sposób, który z perspektywy współczesności zasługuje na ocenę jako zgodny z zasadami państwa prawnego, mimo że Polska wówczas takim państwem nie była. W piśmiennictwie przedmiotu nie znaleziono przypadku skazania Niemca za czyn niekwalifikujący się jako przestępstwo także z perspektywy współczesności. Przedstawione w piśmiennictwie przedmiotu orzeczenia polskich sądów specjalnych nie wykraczały poza normy prawa międzynarodowego. Skazania Niemców przez polskie sądy specjalne za przestępstwa popełnione we wrześniu 1939 r. i w czasie okupacji spełniały warunki prawne wymiaru sprawiedliwości.

Natomiast zreferowane w niniejszym artykule skazania Polaków przez niemieckie sądy specjalne za *Septemberdelikte* były sądowymi morderstwami, za których dokonanie niemieccy juryści nie ponieśli odpowiedzialności karnej.

Odpowiedzialność karana sędziów Sondergerichtów w świetle dekretu sierpniowego

Żaden z sędziów Sondergerichtów nie został prawomocnie skazany za zabójstwo człowieka uśmierconego w wykonaniu wyroku śmierci wydanego z jego udziałem na podstawie przepisów narodowosocjalistycznego bezprawia. Poszukując odpowiedzi na pytanie, dlaczego tak się stało, trzeba rozróżnić Sondergerichte od Standgerichtów, tj. sądów doraźnych policji. W kontekście postanowień dekretu sierpniowego SN sformułował słuszną tezę, głoszącą, że zbrodnią z art. 1 pkt 1 tego dekretu, stanowiącą „udział w zabójstwie”, jest uczestniczenie oskarżonego w działalności policyjnego sądu doraźnego¹¹⁴, brak jest natomiast takiej samej oceny w odniesieniu do sędziów sądów specjalnych.

¹¹¹ A. Pawlicki, *Procesy osób...*, t. 1, s. 174.

¹¹² D. Burczyk, *Działalność Specjalnego Sądu Karnego w Gdańsku (1945–1946) jako próba rozliczenia zbrodni niemieckich na Pomorzu Gdańskim i Pomorzu Zachodnim oraz na Warmii i Mazurach*, [w:] P. Pleskot (red.), *Wina i kara. Społeczeństwa wobec rozliczeń zbrodni popełnionych przez reżimy totalitarne w latach 1939–1956*, Warszawa 2015, s. 188–189.

¹¹³ *Ibidem*.

¹¹⁴ Wyrok SN z 29 lipca 1948 r.: „Tzw. policyjne sądy doraźne (*Standgericht*) nie mogą być uważane za organy wymiaru sprawiedliwości, lecz za narzędzie przeznaczone do tępienia ludności

Trzeba zauważyć, że jurystyczną zasadność określenia sędziów sądów specjalnych jako uczestniczących w dokonywaniu zbrodni w pełni potwierdza skazanie na karę dożywotniego więzienia sędziego Sondergerichtu Rothauga w norymberskim procesie prawników z tym uzasadnieniem, że „identyfikował się on z narodowym programem prześladowań Polaków i Żydów i zaangażował się na zewnątrz w jego realizację. Wziął przez to udział w ludobójstwie”¹¹⁵. Taką samą kwalifikację prawnokarną można wywieść z tezy wyroku SN z 2 marca 1950 r. odnoszącej się do wykonywania wyroków śmierci ferowanych przez sędziów Sondergerichtów. SN w komentarzu do art. 1 pkt 1 dekretu sierpniowego stwierdził: „Zasadne jest zapatrywanie prawne (...), że przepisy prawne, które niemieckie władze okupacyjne wydały dla okupowanych ziem polskich z pogwałceniem praw i zwyczajów wojennych, skodyfikowanych w załączniku do IV konwencji haskiej z dnia 18 października 1907 roku, były bezprawne. W szczególności dotyczy to specjalnego ustawodawstwa karnego, którego celem było fizyczne zniszczenie ludności polskiej”. W następnym zdaniu tezy wydaje się jednakże brakować *expressis verbis* wyrażonego twierdzenia, że zbrodni dopuszczali się sędziowie ferujący wyroki śmierci na podstawie ustawowego bezprawia. Mowa jest tylko o karalności wykonywania takich wyroków: „Toteż wyroki specjalnych sądów niemieckich, które orzekały na podstawie tych przepisów, nie mogą być traktowane jako legalne orzeczenia sądowe, a branie udziału w wykonywaniu wyroków śmierci, wydanych przez te sądy, nie było niczym innym, jak udziałem w masowym mordowaniu ludności uciemiężonego kraju”¹¹⁶.

Za wadę legislacyjną dekretu sierpniowego uznać trzeba pominięcie w nim rozwiązania, na którym opierał się normatywnie i sprawiedliwosciowo uzasadniony przepis określający odpowiedzialność sprawców uczestniczących w okupacyjnym sądownictwie zamieszczony w dekreście Prezydenta Rzeczypospolitej o odpowiedzialności karnej za zbrodnie wojenne wydanym w Londynie 31 marca 1943 r. W akcie tym przewidziany był odrębny typ rodzajowy prze-

polskiej. Składały się one wyłącznie z niemieckich funkcjonariuszów służby policyjnej (policji porządkowej, bezpieczeństwa, służby bezpieczeństwa), członkowie tego »sądu« nie mieli zagwarantowanej niezawisłości w orzekaniu. W określeniu trybu postępowania nie zachowywano nawet pozorów prawnej procedury. Udział oskarżonego w »sądzie policyjnym« nie może być uważany za czynność prawną ani z punktu widzenia prawa międzynarodowego, ani też krajowego i stanowi zbrodnię, przewidzianą w art. 1 pkt 1 dekretu z dnia 31.VIII.1944 r. (...) przeciwko ludzkości w rozumieniu art. 6 lit. c Statutu Międzynarodowego Trybunału Wojskowego (...) z dnia 8.VIII.45 r. przez Polskę ratyfikowanego”. W konkluzji napisał SN o uczestniczeniu przez oskarżonego w działalności policyjnego Standgerichtu: „Ze stanowiska dekretu z dnia 31.VIII.1944 r. (...) czyn ten jest zbrodnią z art. 1 pkt 1, jako udział w zbrodni” – *Orzecznictwo Sądu Najwyższego...*, s. 545–546.

¹¹⁵ W. Kulesza, *Crimen laesae iustitiae. Odpowiedzialność karna sędziów i prokuratorów za zbrodnie sądowe według prawa norymberskiego, niemieckiego, austriackiego i polskiego*, Łódź 2013, s. 41.

¹¹⁶ *Orzecznictwo Sądu Najwyższego...*, s. 527.

stępstwa, którego opis obejmował zbrodnie także prawników okupacyjnych Sondergerichtów. Karalność zachowań tych, którzy ferowali zbrodnicze wyroki, określona została w następujący sposób: „Art. 6(1). Kto, orzekając w imieniu władz okupacyjnych na podstawie przepisów prawnych, wydanych wbrew normom prawa międzynarodowego, wyrządza krzywdę obywatelowi polskiemu, podlega karze więzienia”. Z kolei ust. 2 tego artykułu stanowił, że podlega karze więzienia dożywotnio lub karze śmierci wydający orzeczenie, które spowodowało śmierć, szczególne udręczenie, kalectwo, trwałą chorobę fizyczną lub psychiczną, trwałą niezdolność do pracy zawodowej lub wysiedlenie¹¹⁷.

Na pytanie, dlaczego sędziowie okupacyjnych sądów specjalnych ferujący wyroki śmierci, których przykłady podano w pierwszej części artykułu, nie stanęli przed sądami polskimi i nie zostali skazani za „branie udziału w dokonywaniu zabójstw”, jak stanowił przepis art. 1 dekretu sierpniowego, odpowiedzieć można bardziej refleksją, aniżeli formułując hipotezę badawczą. W szeroko ujętym w dekrete opisie ludobójstwa, jak później nazwano czyn polegający na „braniu udziału w dokonywaniu zabójstw”, praktyka ścigania faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy nie dojrzała, że pojęcie to obejmowało również zachowania prawników polegające na sądowym „orzekaniu” uśmiercającym podsądnych stających przed Sondergerichtami. W kręgu zbrodniarzy przed polskimi specjalnymi sądami karnymi znaleźli się na pierwszym planie wykonawcy zbrodni dokonywanych własnoręcznie, ponieważ to o nich zeznawali przed sądami świadkowie, dostarczając dowodów pozwalających na orzeczenie o winie oskarżonych. Można by powiedzieć, że dowody za sprawą zeznających świadków przybywały do sądów, uruchamiając postępowania karne przeciwko znajdującym się na miejscu oskarżonym. Natomiast sędziowie okupacyjnych sądów zbiegli razem z całą administracją do Starej Rzeszy. Zgromadzenie dowodów ich zbrodniczego udziału w dokonywaniu zabójstw w formie ferowanych przez nich wyroków śmierci wymagało badania akt sądowych z zastosowaniem normatywnego wzorca zbrodni sądowej i przedłożenia sądowi uzasadnienia, dla którego nie było jurystycznego precedensu. Wzorzec taki mógłby zostać zbudowany na podstawie przywołanego przepisu, tj. art. 6 dekretu Prezydenta RP z 1943 r. taktującego o karalności bezprawnego orzekania, gdyby jego odpowiednik znalazł się w dekrete sierpniowym, powtarzając treść określającą co do zasady odpowiedzialność za zbrodnie sądowe polegające nie tylko na ferowaniu wyroków śmierci, lecz także na prześladowaniu w inny sposób przez nieludzkie karanie. Brak takiego normatywnego fundamentu dla konstrukcji odpowiedzialności sędziów wydaje się być przeto jedną

¹¹⁷ Treść tego przepisu zaprojektował prof. Mieczysław Siewierski – informacji takiej udzielił w rozmowie prof. Leszek Kubicki, który otrzymał ją od prof. Jerzego Sawickiego. O Siewierskim uczestniczącym w przygotowaniu przepisów określających odpowiedzialność za zbrodnie niemieckiego okupanta zob. J. Kulesza *Przedmowa*, [w:] W. Kulesza, D. Schenk, Arthur Greiser. *Biografia i proces namiestnika III Rzeszy w Kraju Warty*, Łódź 2023, s. 11–21.

z przyczyn, które spowodowały, iż sędziowie Sondergerichtów nie zostali w orzecznictwie sądowym ukazani jako faszystowsko-hitlerowscy zbrodniarze, mimo że faktycznie takimi byli, skazując *zum Tode* oskarżonych o *Septemberdelikte* oraz łamiąc przy tym elementarne zasady prawa i wymierzania sprawiedliwości.

Na zakończenie należy podkreślić, że tak jak pozostanie odmienne polskie i niemieckie rozumienie, czym były „zbrodnie wrześniowe” (*Septemberdelikte*), tak różnią się oceny całego okupacyjnego sądownictwa formułowane przez badaczy.

Zdaniem M. Beckera, wszak bardzo rzetelnie ukazującego okupacyjne bezprawie, „mimo to wymiar sprawiedliwości na terenach wschodnich włączonych do Rzeszy nie może być zbiorczo określony jako czyste krwawe sądownictwo¹¹⁸ (*Trozdem war auch die Justiz der eingegliederten Ostgebiete keine reine „Blutjustiz“*)¹¹⁹. Tak jak w Starej Rzeszy większość oskarżonych – Polaków, Żydów i Niemców była skazywana na kary więzienia. Zaskakująco wysoka była liczba wyroków uniewinniających¹²⁰.

Przedstawione w tej pracy wyroki skazujące na kary śmierci Polaków oskarżonych o zbrodnie popełnione przed i po 1 września 1939 r. uzasadniają tezę, że w tym zakresie sądownictwo niemieckie było systemowo nakierowane na działalność normatywnie zasadnie nazwaną w norymberskim procesie prawników jako branie udziału w ludobójstwie.

Na końcu pisma ze sztabu NSDAP przywołanego we wstępnej części tego artykułu zamieszczono znamienne zdanie: „Będzie podjęta inicjatywa usunięcia wszystkich wątpliwości prawnych w szczególnym zarządzeniu o zastosowaniu zarządzenia dla ochrony narodu i Państwa (*zum Schutz von Volk und Staat*), żeby określić (*bestimmen*) zastosowanie do wszystkich aktów przemocy dokonanych w Polsce przed 1.9.39¹²¹. Mimo że zarządzenie takie nie zostało wydane, sędziowie Sondergerichtów wiedzieli, czego się od nich oczekuje i systematycznie wypełniali swe zadania w wymiarze sprawiedliwości na wschodnich terenach wcielonych w sposób, który trudno określić inaczej, aniżeli *reine Blutjustiz*.

Wykaz literatury

Andrejew, L. Kubicki, J. Waszczyński (red.), *System prawa karnego*, t. 4: *O przestępstwach w szczególności. Część 1*, Ossolineum, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1985.

¹¹⁸ M. Becker, *Sądownictwo niemieckie...*, s. 324.

¹¹⁹ Idem, *Mitstreit im Volkstumskampf...*, s. 295.

¹²⁰ Idem, *Sądownictwo niemieckie...*, s. 324.

¹²¹ Zob. przypis 8 w tym artykule.

- Becker M., *Justiz und Propaganda. „Polengreuel”-Prozesse in den eingegliederten Ostgebieten 1939–1945 in Presse und Publizistik*, „Zeitschrift für Ostmitteleuropa-Forschung” 2015, t. 64, z. 1.
- Becker M., *Mitstreit im Volkstumskampf. Deutsche Justiz in den eingegliederten Ostgebieten 1939–1945*, De Gruyter, Oldenbourg 2014.
- Becker M., *Sądownictwo niemieckie i jego rola w polityce okupacyjnej na ziemiach polskich wcielonych do Rzeszy 1939–1945*, tłum. W. Niemirowski, Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Warszawa 2020.
- Burczyk D., *Działalność Specjalnego Sądu Karnego w Gdańsku (1945–1946) jako próba rozliczenia zbrodni niemieckich na Pomorzu Gdańskim i Pomorzu Zachodnim oraz na Warmii i Mazurach*, [w:] P. Pleskot (red.), *Wina i kara. Społeczeństwa wobec rozliczeń zbrodni popełnionych przez reżimy totalitarne w latach 1939–1956*, Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Warszawa 2015.
- Chinciński T., *Niemiecka dywersja w Polsce w 1939 r. w świetle dokumentów policyjnych i wojskowych II Rzeczypospolitej oraz służb specjalnych III Rzeszy. Cz. 2 (sierpień–wrzesień 1939 r.)*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2006, t. 5.
- Fraenkel E., *Der Doppelstaat*, Europäische Verlagsanstalt, Hamburg 2019.
- Graczyk K., *Sondergericht Kattowitz. Sąd Specjalny w Katowicach 1939–1945*, Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Warszawa 2020.
- Graczyk K., „Przestępstwa wrześnieowe” w orzecznictwie Sądu Specjalnego w Katowicach (*Sondergericht Kattowitz*). Część I. Przestępstwa przeciwko życiu, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 2018, t. XXI.
- Graczyk K., „Przestępstwa wrześnieowe” w orzecznictwie Sądu Specjalnego w Katowicach (*Sondergericht Kattowitz*). Część II. Przestępstwa przeciwko zdrowiu i wolności, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa polskiego” 2019, t. XXII.
- Grau F., Krug K., Rietzsch O., *Deutsches Strafrecht*, Band 1, R. v. Decker’s Verlag/ G. Schenck, Berlin 1943.
- Kulesza W., *Demonstracja. Blokada. Strajk. Granice wolności zgromadzeń i strajku w polskim prawie karnym na tle prawa niemieckiego*, Wyd. UŁ, Łódź 1991.
- Kulesza W., Kulesza J., „Bezprawna siła przed bezsilnym prawem”. Sędziowie w narodowosocjalistycznym „podwójnym państwie”, [w:] B. Gruszczyńska, D. Woźniakowska-Fajst, B. Błońska, Ł. Chojniak, A. Kosyło, K. Witkowska-Rozpara (red.), *O wolność i prawo. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Andrzejowi Rzeplińskiemu*, Wolters Kluwer, Warszawa 2022.
- Kulesza W., *Odpowiedzialność karna za zbrodnie sądowe sędziów III Rzeszy w Niemczech Zachodnich i Wschodnich*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2021, nr 2.
- Kulesza W., *Polacy wpisani na volksliste a obowiązki służby w Wehrmachcie w świetle wyroków Sądu Specjalnego w Toruniu*, „Studia Iuridica Toruniensia” 2018, t. XXIII.
- Kulesza W., *Przestępcze naginanie prawa przez niemieckie sądy specjalne w okupowanej Polsce. Przyczynek do badań*, [w:] M. Balczyk, A. Kubiak-Cyrul (red.), *Odpowiedzialność państwa za zbrodnie międzynarodowe. Refleksje wokół wystawy „Rosenburg”*, Instytut Zachodni, Poznań 2021.
- Kulesza W., *Sąd Specjalny (Sondergericht) w Łodzi*, [w:] K. Stefański, J. Machut-Kowalczyk, W. Kulesza, A. Markowska, J. Wiewiórski, *Gmach i jego tajemnice. Sąd Okręgowy w Łodzi 1917–2017*, Sąd Okręgowy w Łodzi, Łódź 2017.

- Kulesza W., *Ustalenie prawdy jako cel postępowania sądowego - refleksje historyczne*, [w:] H. Czakowska, M. Kuciński (red.), *Dialog wielokulturowości i prawda*, Wyd. Kujawsko-Pomorskiej Szkoły Wyższej w Bydgoszczy, Bydgoszcz 2018.
- Kulesza W., *Crimen laesae iustitiae. Odpowiedzialność karna sędziów i prokuratorów za zbrodnie sądowe według prawa norymberskiego, niemieckiego, austriackiego i polskiego*, Wyd. UŁ, Łódź 2013.
- Kulesza W., Schenk D., *Arthur Greiser. Biografia i proces namiestnika III Rzeszy w Kraju Warty*, Wyd. UŁ, Łódź 2023.
- Lehnert R., Schäfer K., *Stafrechts Lehrbuch für Polizei und Gendarmerie*, Kameradschaft Verlagsgesellschaft Bersbach & Co, Berlin 1939.
- Lemiesz W., *Paragraf i zbrodnia*, Zachodnia Agencja Prasowa, Warszawa 1963.
- Orzecznictwo Sądu Najwyższego z zakresu prawa karnego materialnego 1945–1957*, Wyd. Prawnicze, Warszawa 1958.
- Pawlicki A., *Procesy osób oskarżonych o popełnienie zbrodni niemieckich w Kraju Warty przed polskimi sądami specjalnymi w latach 1945–1946*, t. 1, Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Poznań–Warszawa 2019.
- Pawlicki A., *Procesy osób oskarżonych o popełnienie zbrodni niemieckich w Kraju Warty przed polskimi sądami specjalnymi w latach 1945–1946*, t. 2, Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Poznań–Warszawa 2019.
- Pospieszalski K.M., *Hitlerowskie „prawo” okupacyjne w Polsce. Wybór dokumentów. Część I. Ziemie „Wcielone”*, Instytut Zachodni, Poznań 1952.
- Rieß V., *Bromberger Blutsonntag*, [w:] W. Benz, H. Graml, H. Weiß (red.), *Enzyklopädie des Nationalsozialismus*, Deutscher Taschenbuch Verlag, München 1998.
- Sawicki J., Walawski B., *Zbiór przepisów specjalnych przeciwko zbrodniarzom hitlerowskim i zdrajcom narodu z komentarzem*, „Czytelnik”, Warszawa 1945.
- Schenk D., *Albert Forster, gdański namiestnik Hitlera. Zbrodnie hitlerowskie w Gdańsku i Prusach Zachodnich*, tłum. W. Tycner, J. Tycner, Polnord/Wyd. Oskar, Gdańsk 2002.
- Schenk D., *Die Post von Danzig: Geschichte eines deutschen Justizmords*, Rowohlt, Reinbek bei Hamburg 1995.
- Schenk D., *Hitlers Mann in Danzig: Gauleiter Forster und die NS-Verbrechen in Danzig-Westpreussen*, J.H.W. Dietz, Bonn 2000.
- Schenk D., *Polska Poczta w Gdańsku. Dzieje pewnego niemieckiego zabójstwa sądowego*, tłum. W. Tycner, J. Tycner, Polnord/Wyd. Oskar, Gdańsk 1999.
- Schlüter H., „...für die Menschlichkeit im Strafmaß bekannt...”. *Das Sondergericht Litzmannstadt und sein Vorsitzender Richter*, Juristische Zeitgeschichte Nordrhein-Westfalen, Band 14, Justizministerium des Landes NRW, Recklinghausen 2005.
- Siewierski M., *Mały kodeks karny i ustawodawstwo przeciwfaszystowskie. Komentarz i orzecznictwo*, Marian Ginter – Wyd. Nauk. i Prawnicze, Łódź 1949.
- Waszczyński J., *Z działalności hitlerowskiego Sądu Specjalnego w Łodzi (1939–1945)*, „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce” 1972, t. XXIV.
- Weckbecker G., *Zwischen Freispruch und Todesstrafe. Die Rechtsprechung der nationalsozialistischen Sondergerichte Frankfurt/Main und Bromberg*, Nomos Verlagsgesellschaft, Baden-Baden 1998.
- Wojciechowska J., *Przestępcy hitlerowscy przed specjalnym sądem karnym w Toruniu*, Tow. Nauk. w Toruniu, Toruń 1965.

Woźniak K.P., *Wystawieni na ciężką próbę*, „Kronika Miasta Łodzi” 2005, nr 3.
Zarzycki E., *Działalność hitlerowskiego Sądu Specjalnego w Bydgoszczy w latach 1939–1945*, Bydgoskie Tow. Nauk., Bydgoszcz 2000.

Summary

„September Crimes” of 1939 and the „August Decree” of 1944 – anniversary reflections based on rulings of German and Polish special courts

Keywords: Septemberdelikte, eingegliederte Ostgebiete, II World War, Volksdeutsch, Rechtsbeugung.

Eighty-five years have passed since September 1, 1939, and eighty years since the announcement of the so-called August Decree of 1944, under which perpetrators of Nazi war crimes, crimes against humanity, and genocide were tried by Polish courts. Historical anniversaries necessitate outlining the differences in understanding the term “September Crimes” (*Septemberdelikte*) in Poland and Germany. It is significant to examine these from a legal perspective that showcases the activities of German special courts punishing Poles for *Septemberdelikte* and post-war Polish special criminal courts that judged *Volksdeutsche* as perpetrators of September crimes. The historical paradox is that the term *Septemberdelikte* in German historical-legal literature encompasses actions by Poles against Germans in the first days of the Third Reich’s invasion of Poland. In contrast, from a Polish historical-legal perspective, the crimes of September 1939 are German atrocities against the inhabitants of the attacked Polish state. The analysis conducted in the article leads to the conclusion that the Polish special criminal courts, established to judge the crimes of the invader and occupier, administered justice to the perpetrators based on the August Decree in a manner that, from today’s perspective, deserves to be assessed as compliant with the principles of the rule of law, even though Poland at that time was not such a state. On the other hand, the convictions of Poles by German special courts for *Septemberdelikte*, discussed in the article, were judicial murders for which the German jurists did not face criminal accountability.

